

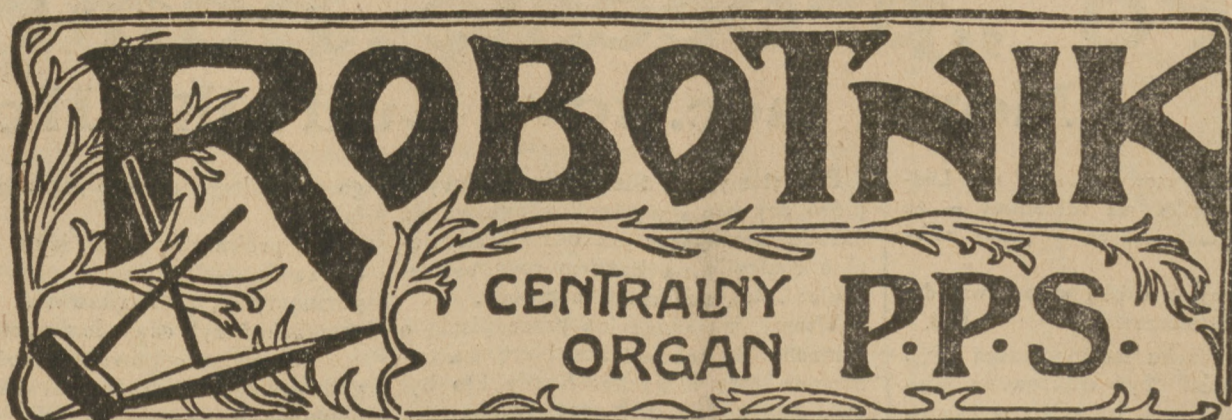
**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Wyrok w „procesie bombowym“

**Józef Dziegielelewski i Fr. Markowski — uniewinnieni
Piotr Jagodziński, Józef Białkowski, Dominik Trochimowicz — skazani na jeden rok więzienia**

Koniec „afery bombowej“

W pierwszej sali Sądu Okręgowego stolicy zgromadziły się wczoraj takie tłumy, jakich sala ta nie widziała oddawna. Przybyło mnóstwo sędziów i adwokatów; dalej — rodziny oskarżonych, przyjaciele i towarzysze, dziennikarze polscy i zagraniczni.

O g. 1 m. 30 na salę wprowadzono o-

skarżonych; obrońcy witają ich bardzo serdecznie.

O g. 1 m. 50 na salę wkroczył Sąd. Przewodniczący p. Numan ogłosił tekst wyroku.

Oskarżenie opierało się o dwa artykuły Kodeksu Karnego: 126 i 457.

Sąd uniewinnił wszystkich oskarżonych z oskarżenia na podstawie art.

126; uniewinnił również tow. J. Dziegielelewskiego i Fr. Markowskiego z oskarżenia na podstawie art. 457 Kodeksu Karnego. Natomiast tow. tow. Piotr Jagodziński, J. Białkowski i D. Trochimowicz zostali skazani każdy na jeden rok więzienia na podstawie tegoż art. 457 Kodeksu Karnego.

Uzasadnienie wyroku podajemy do- słownie poniżej.

Obrońcy Szumański, Benkel i Gacki zgłosili niezwłocznie wniosek o zmianę środka zapobiegawczego w stosunku do skazanych.

Sąd przychylił się do tego wniosku i wyznaczył dla każdego z pośród trzech skazanych po

1,000 zł. kaucji.

Wyrok wywołał wrażenie wręcz wstrząsające. Rodziny i przyjaciele otaczają ławy oskarżonych i obrońców. Czerwienią kwiaty; uściski dłoni; serdeczne słowa; oskarżeni dziękują obrońcom.
Stopniowo sala pustoszeje.

UZASADNIENIE WYROKU

I. Uniewinniając wszystkich oskarżonych z art. 126 K. K., t. j. z zarzutu udziału w zrzeczeniu, które z wiedzą winowajcy postawiło sobie, jako cel działalności obalenia istniejącego w państwie ustroju społecznego, albo popełnienia zbrodni zapomocą materiałów lub przyrządów wybuchowych, Sąd oparł się na tem, że z materiału dowodowego, ujawnionego w przewodzie sądowym, nie można wysnuć logicznego wniosku, iżby przestępstwo to wogóle zaistniało, gdyż przedmiotem porozumienia członków wyśpiętego zrzeczenia było spełnienie określonego — jednorazowego występne- go czynu, przewidzianego w art. 455 p. III K. K., gdy pojęcie działalności, stanowiącej cel zrzeczenia, w rozumieniu art. 126 K. K. każe przypuszczać istnienie organizacji opartej na odpowiednich organizacyjnych podstawach programowego postępowania, zmierzającego do popełnienia szeregu przestępstw o charakterze wyrotowym.

2. Sąd uniewinnił wszystkich oskarżonych z zarzutu przygotowania materiału wybuchowego w celu popełnienia zabójstwa osoby obywatelskiego Przewodniczącego Rady Ministrów, ministra Spraw Wojskowych Marszałka Józefa Piłsudskiego, z powodu pełnienia przez obywateli służbowych, na tej podstawie, że chociażby osk. Jagodziński oświadczył uczestnikom utworzonego zrzeczenia Trochimowiczowi i Białkowskiemu, że jest w posiadaniu bomby karbowitowej, to jednak zgodnie z brzmieniem art. 50 K. P. K. w związku z art. 457 cz. 2 K. K. przygotowanie materiału lub przyrządów wybuchowych wymaga rzeczywistego posiadania tych przedmiotów, co w przewodzie sądowym nie zostało udowodnione.

3. Sąd dopatrzył się w czynach oskarżonych Jagodzińskiego, Trochimowicza i Białkowskiego cech przestępstwa przewidzianego w art. 457 cz. 1 ust. 2 K. K., odnośny utwór, którego brzmienie: „winny... bądź udziału w zrzeczeniu utworzonym w celu popełnienia zabójstwa“.

Uznając oskarżonych winnymi, Sąd oparł się wyłącznie na ich własnych wyjaśnieniach w związku z zeznaniem świadka Chrościńskiego, przyczem jeżeli chodzi o wyjaśnienia osk. Jagodzińskiego, wziął pod uwagę jedynie okoliczności bezsporne. Albowiem poza sporem jest, że działalność uczestników ograniczyła się do zorganizowania samego zrzeczenia, do zbiorów, do wymiany myśli, do wypróbowania bojowych zdolności uczestników, którzy tworzyli jedną całość, która powzięła zamiar wspólnego wykonania zamachu na jedno duże życie. Oskarżeni Trochimowicz i Białkowski zgodzili się na wstąpienie i udział w występem zrzeczeniu z zamiarem wspólnego wykonania określonego czynu, a mianowicie dokonania zabójstwa osoby wysokiego dygnitarza, którą wskazał tenże Jagodziński, i w tym występem zamiarze trwali z równo- do dnia 10 października 1930 roku, jak

i później aż do momentu ich aresztowania, nietylko nie uzewnętrzniając przez cały ten czas jakiegokolwiek zmiany występne- go zamiaru i kontynuując swój udział w zrzeczeniu, lecz wyraźnie zaakceptowali propozycje Jagodzińskiego. Nie wpłynęły na ich zmianę woli występnej ani oświadczenia Chrościńskiego, który wyraźnie zeznał, że wyjaśniając im na zbiorze charakter organizacji, którą chciał utworzyć Jagodziński, miał na celu skłonięcie zebranych, by odstąpili od zamiaru utworzenia „piątki“, ani późniejsze oświadczenie tegoż Jagodzińskiego — zgodnie z zeznaniem Trochimowicza, że uważa pozostających za akceptujących warunki. Zeznał oskarżony Trochimowicz: Białkowski nigdy nie kwestionował swego istotnego zamiaru, polegającego na przystąpieniu i udziale w zrzeczeniu celem dokonania zabójstwa osoby Marszałka Piłsudskiego, a że traktowali tę rzecz poważnie i realnie również stwierdza i to, że osk. Trochimowicz podczas przewodu sądowego wręcz oświadczył: „broń miałem w domu, gdyby Jagodziński kazał przynieść na drugie zebranie broń, prawdopodobnie przyniósłbym“. Jeżynie tylko osk. Jagodziński wyjaśnił, iż jego istotnym zamiarem było przekonanie się o partyjnej prawomysłności członków zrzeczenia i ewentualne ujawnienie konfidentów, a zamach na osobę Marszałka Piłsudskiego był przez niego pozorowany dla osiągnięcia tego celu. Oceniając motywy czynów osk. Jagodzińskiego na podstawie jego wyjaśnień w związku z zeznaniem świadków, Sąd doszedł do następujących wniosków:

1) Jagodziński wyjaśnił, że po trzeciej zbiórce 10 października 1930 roku przekonał się, że uczestnicy zrzeczenia nadają się do pracy terrorystycznej i że można na nich polegać. W tym stanie rzeczy zdawałoby się, że zadania myśli Jagodzińskiego zostały już definitywnie ukończone, że całe pytanie zostało dla niego ostatecznie rozstrzygnięte, a powierzona mu misja wypróbowania prawomysłności partyjnej członków zrzeczenia spełniona. Skoro, jak twierdzi Jagodziński, na tej zbiórce przekonał

się, że jej uczestnicy nie są konfidentami sędzić należało, że nie będzie kontynuować dalszej działalności zrzeczenia gdy tymczasem zakomunikował on uczestnikom, że o dalszych zbiorach będą powiadomieni.

2) Tenże Jagodziński w toku dochodzenia policyjnego wyrzekł się wszelkiego udziału w występem zrzeczeniu, oświadczył nawet przy konfrontacji, że nie zna uczestników tego zrzeczenia (i dopiero w śledztwie złożył wyjaśnienia o rzekomej fikcyjności zrzeczenia), tymczasem nie mógł on nie wiedzieć, że w podstępny sposób wciągnął pozostałych uczestników do fikcyjnego według jego słów zrzeczenia, co powinno było pobudzić go do ujawnienia całej prawdy natychmiast, by ratować ludzi, którzy przez niego znaleźli się w więzieniu pod zarzutem dokonania ciężkiego przestępstwa.

3) Zgodnie z zeznaniem świadka Arciszewskiego i wyjaśnieniami samego oskarżonego zadaniem jego było przeprowadzenie selekcji członków Partii i — między innymi — poddanie próbie grupy, w której znajdował się Pórzycki. W tych warunkach dokładne wykonanie zadania wymagało wciągnięcia w pole obserwacji możliwie większej ilości osób. Tymczasem Jagodziński z niezrozumiałych względów odmawia przyjęcia do zrzeczenia Racyńskiego oraz zastępców tegoż i Chrościńskiego, proponowanych mu przez Pórzyckiego.

4) Skoro już Jagodziński miałby urządzić w celu wypróbowania członków konspiracyjne zebrania należy przypuszczać, że określiliby nie tak daleko idący a dla wykonania zamierzonego planu również skuteczny program działalności tegoż zrzeczenia, np. pozor- na inwigilacja, wywiady. Tymczasem Jagodzińskiego interesowała prawie wyłącznie zdolność i przydatność bojowa, umiejętność władania bronią, wypróbowanie odwagi i pewności uczestników zebrania, utrwalenie ich w przekonaniu o tem, że robota będzie odpo-

wiedzialna i wykonana będzie za pomocą bomby karbowitowej i osłony rewolwerowej. W tym stanie rzeczy Jagodzińskiego również musiała bardzo interesować kwestia badania prawomysłności partyjnej uczestników zrzeczenia, a w szczególności czy niema wśród nich konfidentów, lecz te czynności wchodziły w zakres zadania zorganizowania zrzeczenia, lecz nie stanowiły ani wyłącznych, ani zasadniczych pobudek do utworzenia tego zrzeczenia.

5) Tenże Jagodziński oświadczył Markowskiemu, że potrzebuje jego pomocy, w związku z tem, że jest otoczony prowokatorami, którzy skłaniają go do zorganizowania występnych zrzeczeń, musi przeprowadzić próbę w tym celu będzie miał zebranie, — chce się upewnić, co to są za „gieroję“. Te wyjaśnienia różnią się od wyjaśnień danych Sądowi w których twierdzi, że inicjatywa poddania próbie niektórych członków partii wyszła od władz partyjnych. Przycoczne wnioski, jak również inne wnioski, które zostaną przedstawione w pełnych motywach wyroku, nie dają możności Sądowi przyjęcia bez zastrzeżeń wysuwane- go przez Jagodzińskiego dogmatu wiary polegającego na tem, że istotnym zamiarem jego było jedynie zainscenizowanie zamachu. W tym stanie rzeczy i mając na względzie, że wszystkie wyżej przytoczone okoliczności mieszczą się w ramach art. 457, cz. I, ust. II, niezależnie od tego czy Jagodziński miał na względzie dokonanie zabójstwa osoby wysokiego dygnitarza, czy też osoby marszałka Piłsudskiego, jak to twierdził świadek Pórzycki, Sąd uznał winę osk. Jagodzińskiego za udowodnioną.

6) Odnośnie pozostałych oskarżonych Dziegielelewskiego i Markowskiego Sąd uznał, że udział ich w występem zrzeczeniu mającym na celu dokonanie zabójstwa osoby, którą wskazał tenże Jagodziński względnie osoby Marszałka Piłsudskiego, nie został udowodniony, gdyż ustalone podczas przewodu sądowego czyny tych oskarżonych nie mie-

ściły się w ramach działalności i występne- go celu utworzonego zrzeczenia. Przy wymiarze kary Sąd uznał oskarżonym za nader obciążającą okoliczność, że w grę wchodziła osoba Pierwszego Marszałka Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego.

SENTENCJA

„uznając wszystkich oskarżonych niewinnymi przestępstwa przewidzianego w art. 126 K. K., nadto Józefa DZIEGIELEWSKIEGO i Fr. MARKOWSKIEGO niewinnymi przestępstwa przewidzianego w art. 457 K. K., JAGODZIŃSKIEGO i Fr. TROCHIMOWICZA i BIAŁKOWSKIEGO winnymi tego, że we wrześniu 1930 r. osk. JAGODZIŃSKI utworzył przy udziale uczestników TROCHIMOWICZA i BIAŁKOWSKIEGO zrzeczenie w celu spełnienia określonego przestępstwa, a mianowicie dokonania zabójstwa osoby wysokiego dygnitarza, którą wskazał tenże JAGODZIŃSKI, względnie osoby Marszałka PIŁSUDSKIEGO, przyczem działalność sprawców tego zrzeczenia nie uwiódniła się w jakimkolwiek konkretnym wystąpieniu, natomiast działalność ich ograniczyła się jedynie do utworzenia tego zrzeczenia, do zbiorów, do wymiany myśli, do wypróbowania bojowych zdolności uczestników, tworzących jedną całość, która powzięła zamiar wspólnego wykonania zabójstwa osoby, którą wskazał tenże JAGODZIŃSKI, względnie osoby Marszałka PIŁSUDSKIEGO i w tym występem zamiarze trwała zarówno do dnia 10 października 1930 r., jak i później, aż do momentu ich aresztowania, przyczem uczestnicy tego zrzeczenia TROCHIMOWICZ i BIAŁKOWSKI, zgadzając się na przystąpienie i udział w utworzonym zrzeczeniu, i wyrażając gotowość dokonania zabójstwa osoby, którą wskazał JAGODZIŃSKI, subiektywnie byli przekonani, że chodzi tu o popełnienie zabójstwa osoby Marszałka PIŁSUDSKIEGO, t. j. przestępstwa przewidzianego w części 1 ustępu 2 art. 457 K. K.

SĄD POSTANAWIA:

1) Józefa DZIEGIELEWSKIEGO i Franciszka MARKOWSKIEGO uniewinnić całkowicie (i z art. 126, i z art. 457 Kodeksu Karnego);

2) Piotra JAGODZIŃSKIEGO, Fr. BIAŁKOWSKIEGO i Dominika TROCHIMOWICZA skazać z art. 457 Kodeksu Karnego na jeden rok więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Obrońcom w „procesie bombowym“

ST. BENKLOWI, LEONOWI BERENSONOWI, ST. GACKIEMU, L. HONINGWILLOWI, EUG. ŚMIAROWSKIEMU, WACŁAWOWI SZUMAŃSKIEMU M. RUDZIŃSKIEMU, — przyjacielom zawsze wiernym, ludziom szlachetnym i bezinteresownym

SKŁADA SŁOWA WDZIĘCZNOŚCI SERDECZNEJ

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA

PO WYROKU

Wyrok Sądu Okręgowego w t. zw. procesie bombowym zamknął pewną swoistą kartę w krótkich dziejach Polski Niepodległej. By uprzytomnić sobie całe znaczenie tego wyroku, kładącego kres legendom, jakoby P. P. S. wkroczyła w okresie przedwyborczym na drogę teroru politycznego, — wystarczy zwrócić uwagę na słynny „dodatek nadzwyczajny” „Kurjera Porannego”, na artykuły „Gazety Polskiej”, ogłoszone bezpośrednio po „ujawnieniu” rzekomego „zamachu”, na tragedję częstochowską, która stanowiła konsekwencję szczucia, organizowanego przez niektórych „działaczy” i dziennikarzy „sanacyjnych”.

Jeszcze w dn. 26 stycznia r. b. p. prezes Rady Ministrów, Walery Sławek, oświadczył z trybuny sejmowej dosłownie, co następuje:

„podtrzymywane przez Was podniecenie pchnęło później Jagodzińskiego, by szedł z bombą w ręku na wskrzesiciela Państwa Polskiego, popełniono Kozłowski, by zamordował trzech ludzi w częstochowskiej kasie chorych”.

Dzisiaj Sąd pod przewodnictwem p. Neumana uznał całkiem wyraźnie, co sądzić należy o tej „bombie”, a tragiczny czyn tow. Kozłowski, spowodowany demolowaniem lokali robotniczych i paleniem czerwonych sztabarów po ogłoszeniu w prasie „sanacyjnej” fałszywych „relacji” o rzekomym „zamachu” na życie marsz. Piłsudskiego, — staje się odąd przykładem tego, do czego doprowadzić może lekkomyślność i nieodpowiedzialność „propaganda” dzienników rządowych.

Nie sądzimy, by ktokolwiek śmiał zarzucić sędziom warszawskim, że są oni „partijnikami” w sensie „sanacyjnym”; tem większe ma znaczenie ich decyzja. I tem jaskrawiej wyrasta odpowiedzialność ludzi, którzy ten „proces bombowy” zmontowali, uczynili dokoła onej „bomby” nieistniejącej harmider na cały świat, traktowali przez miesiąc ów „zamach”, jako fakt bezsporny, — a wszystko to oparli na dziecinnych „zeznaniach” paru chłopaków, pozbawionych wszelkiego poczucia moralnego, a „oczytanym” należycie w zakresie „detektywistycznej” literatury.

O tej odpowiedzialności zapomnieć nie wolno. Wyrządzono zbyt wiele krzywdy, doprowadzono do śmierci szeregu osób w Częstochowie. Po zwalano sobie na publiczne oskarżenia z miarodajnego miejsca całych stronnictw.

Moralna strona epoki „sanacyjnej” wystąpiła na jaw w „procesie bombowym” równie prawie okazałe, jak w sprawie Brześcia.

Konsekwencje nastąpić muszą...

C. K. W.

W środę, dn. 18 lutego o g. 11 r. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

SEKRETARJAT GENERALNY.

MATKA MĘCZENNIKA

Według wiadomości, którą drogą prywatną otrzymano z Włoch, przed kilkoma dniami umarła matka Giacomo Matteottiego.

Lęk faszystów przed krwawym cieniem zamordowanego, przed odziciem samego tylko nazwiska Matteottiego w pamięci ogółu, był tak wielki, że władze faszystowskie zakazały publicznej uroczystości pogrzebowej.

Pogrzeb odbył się tedy bardzo cicho. Ta cisza grobowa głośno i wymownie świadczy, że wspomnienie męczennika Matteottiego tkwi głęboko w masach włoskiego ludu i że lęk faszystów przed tem wspomnieniem jest uzasadniony.

I głos, z grobów tych wychodzący, nie zamilknie!

TAJEMNICZA KRADZIEŻ

W lokalu ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW FRYZJERSKICH (przy ulicy Nowolipie 27, Oddział 30) w sobotę, 14 b. m., nieznaną sprawcy wytrychem otworzyli drzwi i zabrali kartotekę ze spisem członków związku.

Tej tajemniczej kradzieży dokonano w sobotę, ponieważ wiadomo, że w dniu tym biuro związku jest nieczynne.

Mała Sala COLOSSEUM

== SZOPKA ==

POLITYCZNA ==

HEMARA, LECHONIA, TUWIMA.
2 przedst. 7.15 i 9.30 w. Ceny biletów od 2 zł.

Po „procesie bombowym”

Mowa mec. tow. Ludwika Honigwilla

Niedzielnej mowy obrońcy me. Ludwika Honigwilla, nie zdołaliśmy — ze względów technicznych — podać odrazu.

Drukujemy ją dzisiaj w możliwie dokładnem streszczeniu. Red.

Sprawa zamachu na marszałka Piłsudskiego musi być traktowana jako zbrodnia polityczna, bo tylko w oświetleniu momentu politycznego możemy zrozumieć, czy stoimy przed zamachem czy przed inscenizacją zamachu.

Trzeba pamiętać, że sprawa zamachu wypłynęła w październiku. Za miesiąc miały się odbyć wybory. Rozgorzała walka pomiędzy dwoma obozami: obozem sanacji i obozem centrolewu, walka o wielką stawkę o przyszłość Polski.

W poprzednim sejmie obóz sanacji był w mniejszości, tem więc jaskrawiej się uwypukla prawda, że PPS, szykowała się do walki wyborczej z całym spokojem i ufnością w swoje zwycięstwo. Czyż PPS, jako organizacja mogła dążyć do tego, by zrobić zamach na marszałka Piłsudskiego. Trzeba się tylko zastanowić, PPS, chciała tej walki wyborczej, przez usta jednego z najstarszych swych wodzów marszałka Daszyńskiego zwracała się do Prezydenta o rozpisanie wyborów, na Krakowskim Kongresie żądała wyborów.

Czy i można sobie wyobrazić, by na miesiąc przed rozstrzygnięciem tej decydującej walki wyłamał się z karnych szeregów partii stary bojowiec, karny członek partii Jagodziński i przekreślił plany PPS. Jagodziński był karnym członkiem partii, czyż nie rozumiał do czego mogłoby doprowadzić partję dokonanie zamachu. Każdy, który porwałby się przeciwko taktyce partji wyrządziłby jej krzywdę nieopisaną.

PPS, i Centrolew stanęły w szranki walki wyborczej, wierząc, że wybory będą uczciwe, mogły w to wierzyć zresztą. Dopiero potem zaczęły się ujawniać metody walki przeciwników politycznych.

Pamiętamy, jak Sieroszewski chwycił pióro czy lirę i wystąpił z odezwą do narodu, pamiętamy jak oddziały strzeleckie rozlepiły na każdym rogu ostrzeżenie: „stój, ani kroku naprzód”.

Wiemy, jak sanacyjna prasa pisała o zamachu, jak robiono atmosferę, jak budowano tezę zamachu. Każdy kto był związany z PPS, był przejęty obawą o całość partji i o losy wszystkich tych, którzy w partji odgrywali jakąś rolę. Pa miętamy tę atmosferę terroru.

Była bomba, ale to była bomba wyborcza, rzucana na rzecz BB, przeciwko Centrolewom.

Nie ludzę się i panowie sędziowie nie będą się ludzić, że znamy całą prawdę. Przyszedł tu pan Banko, pan Kaweck. Wiemy, że za kulisami sprawy byli czynni ci, którzy doskonale znają się na takich sprawach, którzy świetnie wiedzieli, jaki efekt ta „bomba” może wywołać. Pórzycki niewątpliwie był tylko narzędziem w rękach ludzi, którzy jasno widzieli cel swych poczynań.

Mówił o tem oskarżony Jagodziński. Mówił adw. Śmiarowski, więc tego powtarzać już nie chce.

Prasa sanacyjna z okazji „sprawy zamachu” poruszyła sprawę Niewiadomskiego, poruszył ją i pan prokurator, ale poruszenie sprawy niewiadomszczyzny jest z powodów merytorycznych niesłuszne. Nie to jest istotą niewiadomszczyzny, że zamordowany został ciężki człowiek, lecz to że został usunięty prezydent legalnie wybrany przez przedstawicieli Narodu. Nie o to chodziło, by padł Narutowicz, lecz o to, by przestał on być prezydentem. To jest istotą niewiadomszczyzny i jeśli szukać naśladowców niewiadomszczyzny to trzeba ich szukać nie na tej ławie — lecz gdzieindziej.

Adw. Honigwill przechodzi do „samego zamachu”. Zamach na Piłsudskiego był dla starożytnego wojownika niemożliwy. Niemożliwy zarówno ze względu na je-

go psychologię, na jego poprzednią działalność.

Pan prokurator pytał, jakie są dowody, że Jagodziński mówi prawdę. Przypomnę tylko, że Arciszewski zeznania swe zakończył oświadczeniem, że bierze całkowitą odpowiedzialność za Jagodzińskiego, że gotów jest usiąść obok niego na ławie oskarżonych. Prokurator Arciszewskiemu nie wierzy. Dużo się tu mówiło o Arciszewskim. Nie chcę tego powtarzać. Ja wiem tylko, że każdy kto ma kult dla lat zmagania się Narodu Polskiego z najeźdźcami, ma całe najgłębsze zaufanie do Arciszewskiego.

Każdy z nas wie, że Arciszewski całe swe życie służył prawdzie, że nigdy nie skalał swych ust kłamstwem. Każdy pamięta konfrontację p. Kaweckiego z Arciszewskim. Gdy postawiono Kaweckiemu pytanie, czy Arciszewski mówił nieprawdę, przyznał jednak, że Arciszewski powiedział prawdę.

Padają z ust prokuratora pod adresem obrony uwagi, że stosowany jest jakiś hokus pokus... Wyglądało to tak, jakby pan prokurator bał się, że obrona wyrazi przy jego pomocy broń z ręki prokuratora. Nasze ręka są tak samo szerokie, jak i ręka prokuratora. A ten hokus pokus zastosował raczej pan prokurator. Pan prokurator mówił tu, że mówiło się o zamachu na Piłsudskiego, wymieniając to nazwisko. Skąd wziął to pan prokurator, kiedy tego w sprawie niniejszej nie było. Pórzycki utrzymywał, że taki słowa były mówione — ale mówił to na innym procesie.

ZAMACHY SPECJALNOŚCIĄ PÓRZYCKIEGO.

Banko powiedział, że w zachowaniu się Pórzyckiego widział, że był on zaskoczony szybkością działania policji. Zdaje mi się jednak, że Pórzycki sam nie wierzył w to, co mówił. I teraz panowie sędziowie mają przed sobą pytanie, czy mają wierzyć Jagodzińskiemu.

czy Pórzyckiemu. To trzeba rozstrzygnąć. Różnica nie polega na tem tylko, że jeden jest świadkiem, a drugi oskarżonym. Nasuwa się tu pytanie, czy zamachy nie są zawodem Pórzyckiego. Najpierw... zamach na Piłsudskiego, potem 2 tygodnie temu zamach... na niego samego. Prokurator zgłosił wniosek o odroczenie sprawy z powodu tego... zamachu, a myśmy stwierdzili, że mamy świadków, którzy mogą stwierdzić, że gdy Pórzycki miał rzekomo leżeć z kulą w głowie, to siedział w jakiejś restauracji. Cały Pórzycki jest w tym incydencie i dlatego dla nas Pórzycki nie jest dowodem w tej sprawie.

ADW. HONIGWILL PRZECHODZI DO ROLI MARKOWSKIEGO.

„Jaka była właściwa rola Markowskiego. Wiemy, że o g. 5-ej był on w Stowarzyszeniu b. więźniów politycznych, że o 6-ej przychodził kilka razy do lokalu przy ul. Leszno 55. Miał być podobno łącznikiem, powinien był przyjść i powiedzieć, że wszystko gotowe. Widać jasno, że nie miał on żadnego związku ze sprawą...”

Wiemy, że Markowski na prośbę Jagodzińskiego wychodził na ulicę, by sprawdzić, czy niema tam policji. Jagodziński posłał na ulicę Markowskiego, Pórzycki posłał jakichś agentów. Potwierdziło to zeznania świadków i Jagodzińskiego. „Nie wyjechał” powiedział nie Markowski, lecz Jagodziński, czy to nie jest żywym dowodem, że była to inscenizacja.

Muszę zatrzymać się jeszcze na kwestji prawnej. Wszyscy oskarżeni są o to, że planowali zamach na Piłsudskiego, mając przygotowaną bombę i broń. Adw. Honigwill udowadnia, że nie może tu być zastosowany ani artykuł 457, ani 126 i kończy oświadczeniem: „dowodem niewiary, która otacza tę całą sprawę jest i to, że nie wierzymy, aby mógł zapaść wyrok skazujący”.

L. K.

„Zniżka cen”

PODWYŻSZENIE CENNIKA WĘDLIN I MIĘSA!

Na podstawie porozumienia komisarzy rządu z cechami wędliniarzy i rzeźników, od poniedziałku 16 b. m., podwyższone zostały ceny: słoniny z 2 zł. do 2 zł. 20 gr., szynki z 6 zł. do 7 zł., poledwicy i schabu pieczonego z 7 zł. do 7 zł. 50 gr., kielbasy krakowskiej i mortadeli z 4 zł. 50 gr. do 5 zł., kielbasy zwyczajnej z 3 zł. 20 gr. do 3 zł. 50 gr., serdelków i rolady z 5 zł. do 5 zł. 50 gr., kiszki kaszanej z 1 zł. 80 gr. do 2

zł., schabu surowego z 3 zł. 40 gr. do 3 zł. 60 gr., żeberka i cynadrow z 2 zł. do 2.20 zł., boczków z 3 zł. do 3 zł. 30 gr., szmalcu z 2 zł. 80 gr. do 3 zł., salcesonu z 3 zł. 20 gr. do 3 zł. 50 gr., baleronu z 5 zł. do 5 zł. 50 gr., parówek z 5 zł. 50 gr. do 6 zł., kielbasy serdelkowej i pasztetowej z 3 zł. 50 gr. do 4 zł., poledwicy i cytrynowej oraz boczków pieczonych z 5 zł. do 5 zł. 50 gr., wreszcie wie-

przowiny z 2 zł. 20 gr. do 2 zł. 40 gr. Jak wiadomo przedstawiciele Rządu głoszą szumnie, iż realna wartość plac pracowniczych już się podniosła, dzięki „obniżce” cen... A jednocześnie p. Komisarz Rządu zawiąza bez słowa podwyższenie cennika na artykuły pierwszej potrzeby. Prawdziwa operetka!..

ROZCZULAJĄCE...

Wczorajszy „Express Poranny” gromi niezmiernie surowo „niedorzeczne plotki na temat rzekomych zmian na stanowisku ministra skarbu.

Tytuł odnosnego artykułu brzmi uroczyście:

„zdemaskowanie niedorzecznych plotek”.

Poczem następują takie oto wywody: „kraj z zadowoleniem przyjmuje, że sprostowanie... niedorzecznych plotek, od dłuższego czasu, niestety, zatruwających atmosferę polityczną, — nastąpiło tak kategorycznie... Ci, którzy i t. d. aż nadto przejryste mieli powody do snucia pogłosek, kwestjonujących stałość obecnego Rządu...”

Wszystko to byłoby bardzo piękne i przekonujące, gdyby nie okoliczności, że one pogłoski o ustąpieniu p. Matuziewskiego ukazały się akuratnie w... „Kurjerze” t. zw. czerwonym z dn. 13 lutego; „Kurjer” zaś stanowi wydawnictwo wspólne z „Expressem”. Pozostaje nam tedy prosić uprzejmie wydawnictwo „Expressu” i „Kurjera”, by nie puszczalo na przyszłość w świat „niedorzecznych plotek”. Zgoda?

Obs.

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W OLSKUSZU

(PAT.). Wybory do rady miejskiej m. Olskusza wyznaczone zostały na dzień 15 marca r. b.

ZGON NESTORKI DZIENNIKARSTWA POLSKIEGO

Wczoraj zmarła w Warszawie nestorka dziennikarstwa polskiego, Bronisława Neufeldówna.

Urodzona w Warszawie w r. 1857, w r. 1882-im wstąpiła do redakcji wychodzącego w Warszawie dziennika „Nowiny”, redagowanego przez Bolesława Prusa. Po zamknięciu „Nowin” przeszła w 1883 r. do „Gazety Polskiej”, redagowanej przez Edwarda Leo, a następnie do innych pism.

Od początku swej kariery dziennikarskiej współpracowała przygodnie w „Kurjerze Warszawskim”, „Kurjerze Codziennym”, „Kurjerze Lwowskim”, „Wędrowcu”, „Wszczęściwie”, „Tygodniku Ilustrowanym”, „Prawdzie Świętochowskiej”, „Ekonomiście”, „Słowie Polskiem”, „Świecie”, „Sfinkcie”, „Czasie”, „Rządzie i Wojsku”, „Scenie Polskiej”, „Muzyce” i innych.

W ciągu 49 lat swej pracy Br. Neufeldówna przetłumaczyła przeszło 120 powieści, oraz szereg utworów scenicznych dla naszych teatrów.

Król Alfons będzie musiał abdykować

WZROST NASTROJÓW OPOZYCYJNYCH

Paryż, 16 lutego. (ATE). Według doniesień dzienników z Madrytu, król Alfons przyjął licznych polityków wszystkich obozów politycznych, które wcho-

dzą w rachubę do utworzenia gabinetu koncentracji narodowej.

POZYCJA DYNASTJI ZACHWIANA

Prasa francuska naogół pesymistycznie ocenia widoki utworzenia nowego rządu w Hiszpanji, wyrażając obawę, iż powrót do stosunków konstytucyjnych w Hiszpanji w chwili obecnej może być

już spóźniony, a sytuacja dynastyczna zdaje się być poważnie skomplikowana.

ŻĄDANIE PROKLAMOWANIA REPUBLIKI

„Oeuvre” zaznacza, że chodzi obecnie jedynie o to, czy król ma abdykować całkowicie, czy też tylko warunkowo i częściowo. Przywódcy stronnictw republikańskich odbyli wczoraj konfe-

rencję w Segowji, na której uchwalono rezolucję, żądającą ogłoszenia republiki. Wybitny przywódca republikańców Zamora, aresztowany po ostatnich zajęciach w Yaca, oświadczył dziennika-

rzom, iż król powinien natychmiast opuścić kraj i tylko wtedy powrócić, jeżeli przysięże zgromadzenie narodowe zażąda jego powrotu.

SANTJA ALBA ODMÓWIŁ PRZYJAZDU DO MADRYTU

Bawiący w Paryżu przywódca liberałów Santja Alba został telegraficznie

zawezwany przez króla do Madrytu, oświadczył jednakże telefonicznie parys-

kiemu „Populaire”, iż pozostanie nadal w Paryżu i że nie przyjmie misji utworzenia gabinetu.

UWOLNIĆ WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH — ULTIMATUM

Socjalistyczne związki zawodowe zwołały wczoraj walne zgromadzenie, które uchwaliło rezolucję żądającą natychmiastowego uwolnienia wszystkich

politycznych więźniów, przywrócenia konstytucji, zwolnienia zgromadzenia narodowego i zniesienia ustaw wyjątkowych. Rezolucja zapowiada ogłoszenie

strajku generalnego w całej Hiszpanji w razie, jeśli żądania powyższe nie będą spełnione w przeciągu trzech dni.

SANCHEZ GUERRA TWORZY RZĄD

Madryt, 16 lutego. (PAT.). — Misja tworzenia nowego rządu powierzona została Sanchezowi Guerra.

Krwawe walki między Hindusami i Mahometanami

Londyn, 16 lutego. (ATE). Z Bombaju donoszą, iż podczas ostatnich starć pomiędzy Hindusami i Mahometanami w Benares spalono 20 domów. 30 osób zostało zabitych, około 150 zaś rannych. Podczas rozruchów pewna rodzina

została całkowicie wymordowana. Sklepy w mieście w dalszym ciągu są zamknięte, również ruch pocztowy i komunikacja kolejowa są wstrzymane. Wśród ludności miasta w dalszym ciągu panuje wzburzenie. Wzmocnione oddziały poli-

cji i żołnierzy angielskich patrolują ulice miasta. Jest to po raz pierwszy w historii miasta Benares, iż pomiędzy Hindusami i Mahometanami doszło do krwawych starć.

Dokąd idziemy?

II.

Revolucja rosyjska spowodowała nawrót całkowitej polskiej polityki niepodległościowej do jej właściwej doktryny, do jej właściwej „racji stanu”, którą ująć można w dwóch formułach:

1) sprawa Niepodległości — to sprawa demokracji światowej, skierowana przeciwko reakcji światowej;

2) odbudowa Niepodległości Polski — to akt nie tylko rewolucyjny politycznie, ale również, w swoich skutkach nieuniknionych, rewolucyjny społecznie. W latach 1915 i 1916 jedyna P. P. S. tak stawiała rzecz w sposób wyraźny (odezwa 1-majowa O. K. R. Warszawa w r. 1916, manifest C. K. R. z dn. 5 listopada 1916 r.); po rewolucji rosyjskiej stanowisko to stało się stanowiskiem całego obozu lewicy niepodległościowej; wtedy wybiła ostateczna godzina rozstania pomiędzy lewicą niepodległościową, a t. zw. aktywistami. Były — rzecz jasna — różne wahania i odchylenia, dokonywane zresztą w kołach P. P. S. przez ludzi, którzy od Partii odeszli w okresie następnym; niemniej linja zasadnicza została nakreślona bardzo szybko. Jednocześnie prawie „orientacja rosyjska” przestała wogóle istnieć; przywódcy narodowo - demokratyczni przeszli na koncepcję „orientacji koalicyjno - zachodniej”; dwa „Bratnie słowa”, jak podówczas mówiono, — Niepodległość i Zjednoczenie połączyły się z sobą w jedną całość organiczną. Rola przedstawicieli wyłącznych minimalnego programu narodowego przepadła w uzdiale „aktywistom”. Nikt chyba nie będzie przeczył, że od połowy r. 1917, od chwili wielkiej fali repre-

sji, zapoczątkowanych uwięzieniem Piłsudskiego i Sosnkowskiego, aż do listopada r. 1918 walka polityczna lewicy niepodległościowej z obozem narodowo - demokratycznym ustaje prawie zupełnie; ostrze ataku i P.P.S., i ludowców, i P. O. W. skierowuje się przeciwko Radzie Regencyjnej, a później t. zw. drugiej Radzie Stanu; maksymalny program narodowy (Niepodległość i Zjednoczenie) nabiera zarazem wszelkich cech programu społecznie radykalnego; „aktywizm” przeobraża się i pod względem społecznym w „okopy św. Trójcy”, przyczem obawa sfer posiadających przed rewolucją rosyjską odegrała tu wcale pokąźną rolę, jak to słusznie, chociaż nieco brutalnie, wykazał p. Tadeusz Hołówo w pierwszym tomie swojej książki p.t. Przez dwa fronty.

Staneły naprzeciw siebie dwie odębne i sprzeczne koncepcje polityki polskiej:

1) Niepodległa i Zjednoczona Republika Polska, wsparta o zwycięstwo wielkich prądów demokratycznych, dźwigająca swój byt na podstawie świadomego wysiłku mas pracujących, zdolna do rozwiązywania wielkich zagadnień społecznych epoki;

2) Polska Monarchja Konstytucyjna, zbudowana pod protektoratem „zwycięskich” mocarstw centralnych, — monarchja konserwatywna — przedmurze Europy środkowej przeciwko „anarchji rewolucyjnej” Wschodu, „przedmurze”, pozabawione z natury rzeczy ziem dawnego zaboru pruskiego.

Która koncepcja zwyciężyła ideowo i moralnie? Której koncepcji przyznała słusność historia? Odpowiedzi udzielił — listopad r. 1918.

W listopadzie r. 1918 doktryna niepodległościowa P. P. S. świeciła swój tryumf najwyższy, tryumf naprawdę jedyny, wyjątkowy w swoim rodzaju. „Utopijne” twierdzenia, „operetkowe” wywody i t. d. i t. p. — według oceny prasy „poważnej” i „odpowiedzialnej” — stawały się rzeczywistością; historia przekuwała w prawdę życia „utopje teoretyczne” Bolesława Limanowskiego, Kazimierza Kelles-Krauzy, Feliksa Perla, Witolda Jodki-Narkiewicza, Ignacego Daszyńskiego, Władysława Gumpłowicza: Polska powracała do bytu niepodległego na wspaniałej fali ludowej, wśród łopotu czerwonych sztandarów, pod znakiem radykalnych reform społecznych, — powracała, jako symbol zwycięstwa demokracji nad reakcją, jako tryumf sprawiedliwości dziejowej.

Manifest Rządu Lubelskiego był wykonaniem testamentu generała Bosaka z lat upadku ostatniego powstania. Zdawało się, drogi dalsze są nakreślone jasno i wyraźnie. Polska mogła wrócić na świat tylko, jako demokracja; Polska może utrwalić swoje istnienie tylko, jako demokracja. Z tego założenia wychodziły pierwsze depeche tow. Leona Wasilewskiego, ministra spraw zagranicznych Rządu Ludowego; ten sam sens miały pierwsze oświadczenia publiczne Józefa Piłsudskiego, gdy wrócił do Warszawy z Magdeburga.

Listopad r. 1918 iścił najmilsze sny demokracji niepodległościowej; listopad r. 1918 stworzył cuda, a mógł bodaj tworzyć cuda jeszcze większe.

W tym samym listopadzie umarła nieopatrzenie koncepcja „aktywistyczna” Państwa Polskiego.

Mieczysław Niedziałkowski.



najlepiej czyści
zęby

120

PIĘCIODNIOWY TYDZIEŃ ROBOTNICZY ZBLIŻA SIĘ

Znakomicie zorganizowani drukarze niemieccy prowadzą ze związkami właścicieli drukarni układy o nową umowę taryfową, gdyż przedsiębiorcy zamierzają obniżyć płacę robotniczą. Robotnicza organizacja drukarzy odrzuciła orzeczenie sądu polubownego i przedstawiła, następującą propozycję:

1) Obowiązująca umowa taryfowa pozostaje nadal w mocy, obydwie strony oświadczają jednak gotowość, celem zmniejszenia wśród robotników drukarskich, bezrobocia, zawarcia umów z pracodawcami obniżających czas pracy na 40 godzin tygodniowo. Za godziny w ten sposób nie przepracowane dostaną robotnicy, którzy pobierają płacę ponad taryfową 50%, za płacę taryfową 60%.

2) Na każdych 40 godzin tygodniowo, o które czas pracy zostały skrócone, zostanie przyjęty jeden nowy robotnik.

W ten sposób ilość zajętych w przemyśle drukarskim robotników, powiększyłaby się o jedną piątą, podczas gdy teraz jedna czwarta jest bez pracy. Ilość bezrobotnych po zawarciu tej umowy będzie wynosić

1/20 drukarzy, pracujących, których udział w zajęciu dorywczem, będzie 5 razy tak wielki, jak dotychczas. „Korespondent” organ związku drukarzy podaje ten projekt dodając, że przykład drukarzy może stać się wzorem dla innych zawodów i bardzo przyczynić się do daleko idącego złagodzenia piekła bezrobocia. Gdyby jednak Rząd chciał stosować dyktaturę w polityce płacy robotniczej, to by moralnie zmusił drukarzy do działania w inny sposób, jak dotąd, do stosowania znacznie energiczniejszej obrony wobec furji bezrobocia.”

Rząd i właściciele drukarni rozumieją wyraźnie zresztą ostrzeżenie.

Podobną propozycję przedstawił związek robotników naftowych związkowi przemysłowców. W przemyśle wiertniczym skrócenie czasu pracy z 8 na 6 godzin, spowodowałoby wprowadzenie czwartej szczyty, co za jednym zamachem załatwiłoby bezrobocie w przemyśle naftowym. Jest droga zwalczania skutecznego bezrobocia, chodzi jedynie o to, czy rządy i kapitaliści zdołają się na tyle poczuć społecznie, by tą drogą pójść.

H. D.

Posel za wykonywanie swych obowiązków nie może być pociągany do odpowiedzialności karnej

Przed sądem grodzkim w Bydgoszczy, na skutek oskarżenia prokuratury Sądu Okręgowego, odbyła się dn. 12 b. m. rozprawa karna przeciw b. posłowi okręgu bydgoskiego tow. Kaczanowskiemu o rozmaite „przestępstwa” popełnione na dwóch wiecach sprawozdawczych, a to dn. 3 listopada 1929 r. w Inowrocławiu i dnia 10 listopada w Bydgoszczy.

Akt oskarżenia z daty 30.X.1930 zarzuca tow. K., że usiłował „wywołać plogardę dla urzędów państwowych i zarządzeń zwierzchności” przez przytaczanie „zmyślonych i przekręconych faktów, wiedząc, iż są zmyślone i przekręcone”.

Jako fakty przez oskarżonego „zmyślone” akt oskarżenia przytacza najście oficerów na sejm dn. 31.X.1929 r., które nazywa „rzekomem”, dalej walkę sejmu przeciw przekroczeniom budżetowym, krytykę polityki kredytowej Rządu (Bank Gosp. Kraj.), twierdzenia oskarżonego, że „marsz Piłsudski obryzgał błotem cały naród”, że rząd nie dopuszcza sejmu do kontrolowania swej gospodarki, że „dziś panują stosunki gorsze niż za caratu”, że obecnie „jawnie i bezkarnie zachwala się zbrodnę” i t. d.

Powyższą treścią swych przemówień oskarżony dopuścił się przekroczeń i przestępstw z § 121 74, 360 K. K. za które grozi kara do 2 lat więzienia.

Rozprawę prowadził sędzia Tomaszewski. Oskarżenie popierał wice-prokurator Sądu Okręgowego. Bronił oskarżonego tow. dr. Pehr, adwokat z Grudziądza.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przemówił krótko tow. Kaczanowski.

Przyznaje, że mówił to wszystko, co oskarżenie przytacza. Do żadnej wszakże „winy” nie poczuwa się. Konstytucja, gwarantuje każdemu swobodę wyrażania swych poglądów. Powołano jako poseł, spełniał swój obowiązek, zdając wobec wyborców sprawę ze swej pracy i z prac sejmu, tudzież z walk sejmu o poszanowanie praworządności... Przyznaje, że krytykował całą gospodarkę rządów pomajowych, zastrzegając się jednak przeciw zarzutowi „zmyślania” faktów, bo to wszystko co mówił, to rzeczy głośne w kraju i zagranicą. Po zatem ani przekroczenia budżetowe, ani odmawianie sejmowi prawa do kontroli, ani wizyta oficerów w sejmie ani wywiady marsz. Piłsudskiego nie są żadnym „urządzeniem państwowym”. Przeciwnie, są to błędy, które oskarżony zwalczał zawsze dotąd i zwalczać będzie nadal.

Z kolei obrońca tow. dr. Pehr, na wszystko, co oskarżenie określa jako „zmyślenia” ofiarowuje obszerny dowód prawdy m. in. akta sprawy Czechowicza, dalej zeznania b. marsz. Sejmu tow. Daszyńskiego, pos. tow. Lieber-

mana jako oskarżyciela w sprawie Czechowicza, dalej posła Czetwertyńskiego, przewodn. b. Komisji dla zbadania zajęć z oficerami, pos. dr. Rybarskiego dla oświeślenia polityki kredytowej Rządu i t. d. — wreszcie ogłoszone drukiem „wywiady” i mowy marsz. Piłsudskiego.

Wobec przyznania się oskarżonego do wszystkich zarzucanych mu „przestępstw”, sąd uznał za zbędne przesłuchiwanie powołanych przez oskarżenie świadków w gronie których byli: wywiadowcy, konfidenti policyjni, tudzież... p. dr. Drwęga, adwokat agitator „sanacyjny” na gruncie bydgoskim.

Po zamknięciu postępowania i końcowych krótkich wywodach stron: prokuratora za zasądzeniem a obrońcy za uwolnieniem, Sąd ogłosił wyrok, mocą którego:

oskarżonego uwalnia się od winy i kary a to na podstawie art. 21 Konstytucji, która jako prawo obowiązujące jest dla sądu jedynie miarodajną, a która w powołanym artykule orzeka; że poseł za wykonywanie swoich zawodowych t. j. poselskich obowiązków — do których należy również zaliczyć sprawozdania poselskie i informowanie wyborców o stosunkach w kraju — nie może być pociągany do odpowiedzialności karnej, o ile nie naruszył praw osób trzecich, co w tym wypadku nie zachodzi.

FOTĘPIENIE „SANACYJNEGO” KOM SARZA KASY CHORYCH W SOSNOWCU

SĄD APELACYJNY UCHYLIŁ WYROK SĄDU OKRĘGOWEGO

Z początkiem roku ubiegłego, mocą wyroku Sądu Okręgowego w Sosnowcu, został skazany tow. Bielnik, jako redaktor odpowiedzialny „Głosu Zagłębia”, na 2 tygodnie więzienia i 1750 złotych grzywny za krytykę działalności „sanacyjnego” komisarza w Sosnowieckiej Kasie Chorych.

Posel Antoni Szczerkowski: W KLESZCZACH GŁODU. Posel Adam Ciołkosz: BEZ PRACY I BEZ CHLEBA.

Wyszły z druku dwie broszury z przemówieniami sejmowymi w sprawie położenia bezrobotnych w Polsce. Nadają się do masowego rozpowszechniania wśród bezrobotnych. Cena każdej broszury 5 gr. 100 sztuk — 5 złotych. Na składzie w Księgarni Robotniczej; Warszawa, ul. Warecka 9.

Sąd Apelacyjny w Warszawie, do którego tow. Bielnik założył apelację, wyrok ten uchylił i tow. Bielnika całkowicie uniewinnił.

A więc zostało stwierdzonym, że p. Wasowicz w Sosnowieckiej Kasie Chorych uzdrzał gospodarkę kosztem zdrowia robotników i ich rodzin oraz kosztem ustawowych uprawnień ubezpieczonych!

Komitet Wykonawczy P. P. S. i Okręgowy Zarząd Centralnego Związku Górników Zagłębia Dąbrowskiego składa tą drogą tow. adwokatowi Benklowi podziękowanie za bezinteresowną i skuteczną obronę tow. Bielnika, okręgowego sekretarza Związku Górników i odpowiedzialnego redaktora „Głosu Zagłębia”, przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie w procesie o krytykę „sanacyjnego” komisarza Kasy Chorych w Sosnowcu.



SADY PRACY
KSIĘGARNIA ROBOTNICZA
(Warszawa, ul. Warecka 9)

wydawa mapę Warszawy z nowym podziałem na 3 okręgi sądów pracy. Cena 60 groszy.

PRZEGLĄD PRASY

Budżet.

Prasa „sanacyjna” wyraża swe zadowolenie z uchwalenia budżetu i przy sposobności wynosi pod niebiosa „zasługi” Rządu i obozu rządowego.

„Gazeta Polska” robi niesmaczną reklamę swemu redaktorowi Miedzińskiemu, referentowi budżetu. Redaktor Miedziński mógłby istotnie być nieco skromniejszy wobec referenta Miedzińskiego. Zdaniem red. Miedzińskiego opinia została „pobita argumentami”, a nie przewagą liczebną. W zapale radości pisaniny organ czterydzienny twierdzi:

„Zbyt precyzyjnie przewidywał — jeśli nie jest potrzebne, jak np. naszej opinii dla fałszowania opinii publicznej — grozi zawsze popadnięciem w dowolność. Równie dobrze można bowiem przewidywać zmniejszenie się preliminowanych wpływów budżetowych, jak i zwiększenie ich przy nieznacznej nawet poprawie sytuacji”.

Na co odpowiada „Gazeta Warszawska”:

„Wyraźniej i lepiej nie określił nikt dotąd „radosnej twórczości” obozu sanacyjnego w zakresie budżetu. Są to wyraźne kpiny z wszelkiej pracy nad budżetem. «Oco jakież tam „precyzowanie”? Ot, jest więcej, to się wyraża więcej: a będzie mniej, to się wyda mniej”.

Organ czterydzienny zapędza się tak daleko, że dzień 11 lutego, kiedy to p. Miedziński odpowiadał na zarzuty opozycji, awansuje do jakiejś rocznicy „państwowej”.

Mniej entuzjastycznie pisze o budżecie „Czas” krakowski:

„Łatwo jest krytykować, że przewidywane dochody będą jeszcze niższe, albo że proponowane oszczędności i nowo uchwalone ciężary dadzą się ludności ciężko odczuć. Z pewnością tak być może, a poczęści na pewne tak będzie (!)!”.

Dalej:

„Nie zdolano obalić nikłej wprawdzie, niepewnej może (!!), ale bądź co bądź istniejącej równowagi budżetowej, jaką preliminarz w projekcie rządowym się zamykał. W ten sposób mamy uchwalony budżet z drobną przewyżką po stronie dochodów, czem się dzisiaj mało może państwo w Europie poszczycić może. Przecież ani Niemcy, ani bogaty i dumny Albion — jak się przedwczoraj z ust kanclerza skarbu angielskiego świat dowiedziało — nie będą miały w najbliższym roku budżetu zrównoważonego”.

„Czas” traktuje budżet czysto formalnie, „Niepewna” i „nikła” równowaga budżetowa jest dla niego ważniejsza niż treść budżetu, niż to, na co idą

różne wydatki i z czego ściąga się dochody.

W końcu „Czas” zwraca się do opozycji:

„Walka przeciw rządowi, dążącemu do opanowania kryzysu, powinna mieć odłąd swe granice podyktowane patriotyzmem i uczciwością polityczną. Oczywiście piszemy to nie pod adresem komunistów, tylko sojalistów i nacjonalistów”.

Apel zupełnie zbyteczny i nieszczerzy. Opozycja jest w mniejszości i jej stosunek do Rządu jest ściśle zależny od stosunku Rządu do niej. Wszystkie swe uwagi i apele uciech „Czas” kieruje pod adresem Rządu.

Nieudała pożyczka.

W ub. tygodniu bawiła w Polsce grupa kapitalistów szwajcarskich, a prasa „sanacyjna” dawała do zrozumienia, że chodzi o pożyczkę dla Polski.

Ale oto co pisze „Naprzód”:

„Z wycieczki tej wynika jednak coś przeciwnego, niż się spodziewano. Oto pisma donoszą z Gdyni, że wycieczka szwajcarska, która przybyła tam 12 lutego, była witana jak wszędzie luzno, a na śniadaniu, wydanym przez prezydenta Bilka oświadczył kierownik wycieczki Ziegerli, że „zwyczajnie nie dysponuje obecnie kapitałami na długoterminowy kredyt. Gdyby Szwajcarzy chcieli sfinansować wszystkie projekty, przedłożone im dotychczas w Polsce, to w całej Szwajcarii nie starczyłoby na to pieniędzy. Odmowa, ubrana w gładką formę dyplomatyczną”.

Szczerość mimowoli.

„Gazeta Polska” polemizując z przemówieniem tow. sen. Dębskiego w komisji spraw zagr. Senatu, stwierdza, że „sytuacja międzynarodowa Polski jest bardzo ciężka”.

A przecież zarówno „Gaz. Pol.”, jak inne pisma „sanacyjne” bezustannie piszą, że sytuacja Polski jest obecnie lepsza, niż za jakichkolwiek rządów przedmających... Kiedy organ czterydzienny mówi prawdę?

B.

POKWITOWANIA NA POMOC DLA WIEZNIÓW POLITYCZNYCH.

„Koster” zł. 5.
Karol Koza w Grodz. Maz. zł. 10.
T. B. zł. 5.
T. Całun w Brześciu n. Bugiem zł. 10.
S. Cynamonowa w Łodzi zł. 2.

NA ROBOTNICZE

TOW. PRZYJACIOŁ DZIECI.
Od pracownika fabr. Sp. Akc. „Kabel” tytułem kary — I. G — g. — zł. 5.

JAK ZWALCZAĆ ALKOHOLIZM

Przed kilku dniami, w Tow. Klubów Kobiet Pracujących odbyło się zebranie dyskusyjne z odczytem D-ra M. Kacprzaka p. t. „Rzut oka na współczesny stan walki z alkoholizmem”.

Prelegent podkreślił, że alkoholizm — to zagrożenie społeczne w daleko wyższym stopniu, aniżeli lekarskie. Alkohol działa przede wszystkim na najwyższe ośrodki mózgowe i przytępia wolę; stałe nadużywanie go spowoduje ciężką chorobę woli. Alkoholików nałogowych należy leczyć, ale szerzenie się alkoholizmu obejmuje nie tylko nałogowców. Czołkiem szuka przyjemności w kieliszku, gdy nie stać go czy to materialnie, czy moralnie — na inną. Dlatego podniesienie kultury równocześnie z podniesieniem dobrobytu, jak np. w Skandynawii, najdzielniej przyczyniło się do zdławienia epidemii alkoholizmu.

Dotychczasowa ustawa przeciwalkoholowa była chlubą Polski, podziwiano ją na zjazdach wszechświatowych, ale żaden rząd polski nie próbował na serio wprowadzić jej w życie. Obecnie proponowana ustawa jest skandaliczna: zwiększenie dwukrotne taksy wyszynków, wprowadzenie alkoholu

na dworce kolejowe, do domów ludowych — wszystko to dowodzi, że projektodawcom wcale nie idzie o walkę z tą kłeską społeczną.

W dyskusji zabierali głos tow. tow. Weychert-Szymanowska, poseł Piotrowski, Jadwiga Cichńska, Marja Chmielińska, prof. Szymanowski.

Ostatecznie ustalono, że przekreślenie polskiej ustawy prohibicyjnej przez nową ustawę o sprzedaży i spożyciu alkoholu musi fatalnie oddziaływać pod względem moralnym na całe społeczeństwo i dlatego wszystkie instytucje społeczne i kulturalne, wszystkie stronnictwa demokratyczne powinny włączyć do swych programów walkę z alkoholizmem. Należy pod tym względem wytworzyć jednolity front i dążyć do podniesienia kultury towarzyskiej, zwłaszcza w domach ludowych, lokalach społecznych i organizacyjnych.

Dodać należy, że cały poziom dyskusji był bardzo wysoki, a obecność ludzi z różnych kół społecznych i politycznych budzi nadzieję, że obudzenie czujności i energii społeczeństwa w sprawie walki z alkoholizmem potoczy się dalej.

SEKCJA KSZTAŁCENIA MATEK (TOW. EUGENICZNE)

W marcu r. b. rozpocznie się 3-miesięczny kurs wykładów dla słuchaczek z cenzurem szkolnym.

Program: Higiena ogólna. Higiena kobiety i macierzyństwa. Higiena niemowlęcia i dziecka, oraz fizyczne ich wychowanie. Zwalczenie chorób zakaźnych. Zagadnienia wychowawcze. Psychologia dziecka. Wpływ wychowawczy muzyki, śpiewu chóralnego, rytmiki i rysunku. Ustawodawstwo, dotyczące kobiet i dzieci. Opieka samorządowa i społeczna. Zajęcia praktyczne.

Zapisy u przewodniczącej sekcji — Zórawia 21 m 4 w poniedziałki, środy, czwartki i soboty od 4 do 6 popoł.

Dla słuchaczek bez cenzury szkolnej sekcja szkolenia matek organizuje kolejno w różnych dzielnicach Warszawy (w lokalu Tow. Eug., w ośrodkach zdrowia publicznego i t. p.) wykłady popularne z programem przystosowanym do poziomu wykształcenia słuchaczek.

Pożądane jest zgłoszenie lokalu w dzielnicy Wolskiej i na Pradze 2 razy na tydzień od 6 do 8 wiecz.

DZIS W RADJO Godz. 23.00 „Eteryjne zapusty”

TOWARZYSZE J. DZIEGIELEWSKI I F. MA KOWSKI NA WOLNOŚCI

U niewinnieni wczoraj przez Sąd Okręgowy towarzysze: Józef DZIEGIELEWSKI i Franciszek MARKOWSKI, w godzinach popołudniowych zostali zwolnieni z więzienia.

ZNOWU KONFISKATA „ROBOTNIKA”

Pierwsze wydanie dzisiejszego „Robotnika” zostało skonfiskowane za przedruk z „Nowego Głosu Przemyskiego” artykułu omawiającego powrót z Warszawy do Przemysła p. Kostka - Bierneckiego.

Z RADY MIEJSKIEJ

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej zakończone zostało przyjęciem budżetu.

Przed głosowaniem tow. Henryk Raabe, imieniem PPS, złożył oświadczenie, że frakcja radnych PPS, będzie głosowała przeciw budżetowi.

Szczegółowe sprawozdanie podamy w numerze jutrzejszym.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty. Dolary Stan. Zjedn. 8.91. Dewizy. Belgja 124.33; Białogród 15.72; Holandia 358.15; Londyn 43.35; Nowy Jork (Kabel) 8.927; Oslo 238.67; Paryż 34.98; Szwajcaria 172.17; Sztokholm 238.86; Wiedeń 125.40.

Obroty dewizami małe. Tendencja niejedolita. Niższy urzędowy kurs dolara. Dolar w obrotach prywatnych 8.912. Rubel złoty 4.75. Rubel srebrny 1.40. Rubel w bil. ros. 0.70. Gram czystego złota 5.9244.

WALKI ZAPAŚNICZE W CYRKU

Wczorajszy dzień przyniósł sensację w postaci porażki Szeckera, który został pokonany w 40-ej minucie przez Cikosa.

Saint Mars w walce amerykańskiej w 2-ej min. pokonał Mrugę.

Siegfried w 5-ej min. zwyciężył Sasorskiego. Dobrowolski pokonał w 4-ej min. Sulimana.

Dzisiaj walczą: walka turecka dec. Suliman — Saint Mars, Kley — Siegfried, dec. Szecker — Dobrowolski, dec. Cikos — Fischer.

„JAK TO BYŁO W 1904 — 8 ROKU”

Brozura, poświęcona wspomnieniom z okresu powstania ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW CUKROWNI.

pióra tow. posła LUDWIKA ŚLEDZIŃSKIEGO.

Do nabycia w KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ, Warecka 9. CENA 1 ZŁOTY.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. Z. FAJNCYN

LESZNO 36. Specjalista chorób wenerycznych, niemocy płciowej i skórnych. Analizy krwi. rzy/m. 9 r. — 9 w. 171

Dr. GROGLIK

Złota 44 róg Sosnowej. Specjalista chorób wenerycznych, płciowych i skórnych. Analizy krwi. 52. Przyjmuje od 9 r. do 9 w. Niedz. do 2 pp.

Dr. Marcei Dobrzyński med. FOKSAŁ 15. Weneryczne, skórne, niemocy płciowa. Przyjmuje od 9—2 i 5—8. 130

Dr. Jan Ałapiń Królewska 31 b. Ordynator. Klin. Uniwers. w Szpit. Ś-go Łazarza, Choroby weneryczne. Analizy krwi, płciowe, skórne, Roentgenoterapia Od 9—2 pp. i 4—8 wiecz. 47

Dr. J. AMSTERDAMSKI

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, płciowych. Analizy krwi, Roentgen. CHMIELNA 34 185. Przyjmuje 9—3—9. Niedziela 9—6 w.

TELEGRAMY

DALSZY CIĄG ZE STR. 2-ej.

ECHA „PACYFIKACJI” MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ

Bruksela, 16 lutego. (PAT.). Odbywa się tu zjazd Komisji Międzynarodowej Unii Towarzystw Przyjaciół Ligi Narodów, na który z ramienia federacji polskiej przybyli sen. Loewenhertz i pos. Stanisław Stroński. W myśl przyrzeczenia, złożonego na poprzedniej sesji przez delegację polską, oraz w myśl wniosku delegata ukraińskiego Smaltockiego, p. Loewenhertz i Stroński przedstawili dokładnie wypadki zaszłe w związku z aktami sabotażu w Małopolsce wschodniej. Przemawiali również ukraiński Smalstocki i Szulgin oraz Flamand van Overbecke, który stwierdził, że przedstawienie sprawy przez delegację polską stoi na takim poziomie spokoju i rzetelności, jak nigdy dotychczas nie bywało w podob-

nych wypadkach. Zabierali jeszcze głos Becker, i van Bosse (Holandia), Bauveck (Szwajcaria). Delegacja polska sprzeciwiła się wysuniętemu w dyskusji wnioskowi, aby unja zwróciła się do Rady Ligi Narodów o wyznaczenie międzynarodowej komisji dla zbadania zajść w Małopolsce wschodniej. Wniosek ten został cofnięty. Następnie przyjęto jednogłośnie wniosek, wyrażający pragnienie, aby doszło do pojednania pomiędzy narodami zamieszkującymi Małopolskę wschodnią. Wybrano podkomisję, w skład której weszli Becker, van Bosse, Stroński i Szulgin, Ma on przedstawić na przyszłym zjeździe sprawozdanie, omawiające sposoby, któreby ułatwiły osiągnięcie takiego pojednania.

NOWY PREZYDENT FINLANDJI

Helsingfors, 16 lutego. (PAT.). Prezydent republiki Svinhufvud wybrany został głosami unijonistów, partii szwedzkiej oraz agrarjuszy prawicowych i centrowych.

W trzecim głosowaniu Svinhufvud otrzymał 151 głosów a Stahlberg 149. Wybory odbyły się w zupełnym spokoju.

ROZMOWA W CZTERY OCZY

Bombay, 16 lutego. (PAT.). Gandhi

dn. 18 b. m. rozmowa prowadzona będzie przyjęty przez wicekróla Irvina

Wiadomości z całego kraju

KRÓLEWSKA HUTA

PRZECIW OBNIŻCE PŁAC

Kongres robotników przemysłu metalowego

Wskutek groźnej sytuacji w hutnictwie cynkowym na Śląsku, gdzie pracodawcy wysunęli żądanie 15%-owej obniżki płac wszystkim robotnikom, organizacje zawodowe, doceniając ważność sytuacji, zwołały do Król. Huty wspólny kongres radców załogowych ze wszystkich hut metalowych. Przybyło 49 delegatów, zastępujących 12 hut. Atmosfera na Kongresie była niezwykle podniecona, albowiem żądania kapitalistów uchodzą za chęć prowokacji robotników.

Przebieg zatargu przedstawił obszernie tow. Kubowicz, „Uzbrojony” w cyfry z wydawnictw przemysłowców, oraz urzędowe — odparł on skutecznie rozszczenie pracodawców. W języku niemieckim zreferował zatarg p. Skudlik.

Ciekawą niesłychanie była dyskusja. Odzwierciedlała doskonale nastroj wśród robotników. Są zdecydowani bronić się przed obniżką płac strajkiem. Wszyscy aprobowali wysunięte przez

Związek Robotników Przemysłu Metalowego żądanie zmniejszenia czasu pracy z 8 na 6 godzin, oraz zaprzestanie pracy w niedzielę i święta. Domagano się wyjaśnienia, co stało się z wielkimi zyskami w hutach cynku z okresu dobrej konjunktury. Wskazywano na niewspółmiernie wysokie pensje dyrektorów, oraz na wielką liczbę wyższych urzędników. Na faktach udowodniono, że w czasie, gdy robotników redukowano, przyjmowano do pracy nowych urzędników z wysokimi płacami.

W dyskusji poruszyli także delegaci stanowisko Komisarza Demobilizacyjnego, który w sprawach redukcji okazuje się nad wyraz ustepliwym wobec żądań przemysłowców.

W końcu kongresu zredagowano rezolucję, którą jednogłośnie uchwalono. Podkreślamy, że zatarg ten dotyczy 19 tys. robotników.

SKONFISKOWANE

KRAKÓW

ODROCZENIE ROZWIĄZANIA RADY M. KRAKOWA

„Naprzód” donosi: Jak się dowiadujemy, rozwiązanie Rady m. Krakowa miało nastąpić w sobotę, jednak zostało odroczone z tego powodu, że naczelnik wydziału samorządowego woj. krak. bawi w Warszawie w związku z tą sprawą i prowadzi

konferencje w min. spraw wewnętrznych. Również jak słycać skład Rady przybocznej uległ pewnym zmianom. Re skrypt wojewody krak. rozwiązujący Radę zostanie wręczony prez. Rollem w połowie przyszłego tygodnia.

ARESZTOWANIA WŚRÓD CZŁONKÓW „P.P.S. LEWICY”

W związku z ogłoszeniem t. zw. PPS. lewicy za partię nielegalną, policja krakowska dokonała wielu aresztowań

wśród ludzi, oskarżonych o należenie do tego stronnictwa.

WILNO

„BON DIEU” A P. PIŁSUDSKI...

W sanacyjnym „Słowie” wileńskim czytamy w sprawozdaniu z zawodów w Krynicy:

„Serje przemówień rozpoczął futurystyczną francuzczyzną pan Chrzanowski, szef sekcji prasowej M. S. Z. Trochę o sporcie, trochę o hokeju, a potem o naszej długoletniej niewoli, o skruszonych kajdanach, o tem szczęściu

Polski, że ma kogoś, co czuwa nad nią, wynosi, wiedzie, osłania...”

„Mais qu'est ce qu'il a à parler du Bon Dieu a un banquet?” — rzekł mi zgorszony siedzący obok Belg (czegoż on mówi o Panu Bogu przy bankiecie?). Wyjaśniło się wreszcie, że pan Chrzanowski mówił nie o Bogu, ale o marszałku Piłsudskim...”

Z FILHARMONJI

JAK ABENDROTH DYRYGUJE SYMFONJĄ BEETHOVENA.

Są wrażenia muzyczne, które pociągają słuchacza wysoko ponad ziemię, dając mu złudzenie tej ponadludzkiej doskonałości, której próżno szukać w życiu codziennym. Twórcą podobnych wrażeń, wielkim czarodziejem sztuki kapelmistrzowskiej jest Herman Abendroth wtedy, gdy prowadzi orkiestrę w symfonii Beethovena albo Czajkowskiego.

Nic nie jest pokawałkowane, z sobą niepowiązane; wszystko jest potrzebne. Abendroth nie kładzie partytury przed sobą, bo ma w pamięci każdy instrument i każdą nutę Beethovena. Zdumiewająca technika lewej ręki ułatwia posłuszeństwo orkiestrze, a słuchaczom — zrozumienie utworu. Tempa są żywsze, niż np. u Hoebberga, który również w tym sezonie „trzecią” Beethovena prowadził ale jakże mądrze stopniowane, jak wyczuła artystycznie.

Można mniej lubić „Eroica”, niż piątą i dziewiątą symfonię Beethovena, ale, w ogólnym wrażeniu z ostatniego pięknego koncertu symfonicznego z udziałem znakomitego pianisty Artura Schnabla (koncert Es) niepodobna nie przyznać Abendrothowi mistrzostwa w panowaniu nad orkiestrą. H. D.

WIELKIE BEZROBOCIE WŚRÓD ARTYSTÓW KABARETOWYCH

W ostatnich czasach wzrosło niepoimiernie bezrobocie wśród polskich artystów widowiskowych, występujących w cyrkach, kabaretach teatrzykach i t. d. Podczas gdy przed trzema miesiącami bezrobotnych było co najwyżej 10 proc. artystów, obecnie bezrobocie objęło blisko 60 proc. ogółu artystów widowiskowych.

Liczba aktorów, pozostających bez pracy, wynosi około 600 osób. We wszystkich większych miastach stan zatrudnienia artystów widowiskowych zmniejszył się przeciętnie o połowę.

W lokalach warszawskich, w których pracowało stale do dwustu artystów, występuje obecnie zaledwie stu; w Katowicach, które zatrudniały zawsze największą ilość aktorów, mianowicie przeszło dwustu — pracuje obecnie tylko 75-ciu. Poznań zatrudnia obecnie 85-ciu aktorów widowiskowych, Łódź 45-ciu, Lwów około 40-tu, Kraków zaś zaledwie 20-tu.

Wobec tak wysokiego wzrostu bezrobocia wśród artystów, Polski Związek Artystów Widowiskowych zwrócił się do czynników miarodajnych, celem wspólnego omówienia sposobów walki z takim stanem rzeczy.

ZE SPORTU

AZS POZNAŃ—MISTRZEM OKRĘGU W HOKEJU.

W Poznaniu w decydującym meczu o mistrzostwo okręgu poznańskiego w hokeju AZS Poznań wygrał z Wartą 3:1. Wszystkie trzy bramki zdobył Warmiński, a dla Warty — Urbański.

KALBARCZYK MISTRZEM ŁYŻWIARSKIM.

500 m. 1) Kalbarczyk (AZS) 55.5. 2) Michalak (Polonia) 55.9. 3) Dembowski (Pol) 58.7. 4) Czarkowski (pol) 59.9. 5) Boguta (pol) 60. Startowało 7 zawodników.

500 mtr. 1) Kalbarczyk 10:16.7 (wynik lepszy od oficjalnego rekordu polskiego). 2) Michalak 10:36.8. 3) Dembowski 10:44.5. 4) Czarkowski 10:59.

Bieg kobiecy 3 km. 1) Nehringowa 7:05.2. 2) Sutyński (obie z Poloni) 8:05.6. 3) Nowacka (AZS) 9:56.

1500 m. 1) Kalbarczyk 2:49.4. 2) Michalak 2:51.3. 3) Dembowski 3:05.10 km. 1) Kalbarczyk 20:59.2. 2) Dembow-

ski 21:19.6. 3) Michalak 21:42.6. Ogólna klasyfikacja — 1) Kalbarczyk (AZS) 236.59 pkt. 2) Michalak (Polonia) 241.79. 3) Dembowski (Polonia) 247.97 pkt. Wśród pań tytuł mistrzyni Polski przypadł Nehringowej (Polonia), która pobiła dwa rekordy polskie na 50 m. — 62 s. i na 5 km. — 11:30.5

MECZ HOKEJOWY KRAKÓW — LWÓW 2:0 (0:0, 0:0, 2:0).

We Lwowie rozegrano międzymiastowy mecz hokejowy pomiędzy Krakowem i Lwowem, zakończony zwycięstwem Krakowa 2:0 (0:0, 0:0, 2:0) Lwów grał bez Hemerlinga, Kraków w komplecie. Najlepiej grali Mauer, a z Krakowa Marchewczyk. Bramki zdobyli Plechota i Nowak. Sędzia p. Frankowski.

W meczu hokejowym o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego niespodziewanie zwycięstwo odniosła drużyna Polonji, bijąc Legię 4:1 (2:0, 0:1, 2:0).

MECZ BOKSERSKI MAKABI—YMCA 12:6.

W Warszawie w sali Nowości rozegrany mecz bokserski Makabi-YMCA zakończył się łatwym zwycięstwem Makabi 12:6. Wyniki były następujące: Lastowiecki (Y) remisuje z Dawidowiczem, Griffen (M) bije Maksymiuka, Urkiewicz (M) wygrywa z Lenardem, Borenstein (M) wygrywa z Tomaszewskim, Anders (M) bije H. Dąbrowskiego, a Birenzweig (M) wygrywa z Wysockim, a Mizerski (Y) bije Garbarza. Wszystkie walki na punkty. Widzów 2000. Sędzia w ringu p. Grzegorzczak.

STAN POGODY

ODWILZ.

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Wczoraj o godz. 10-ej temperatura —5.7 st. Cels., wilgotność 95 proc., stan nieba: śnieg, pochmurno.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: W dalszym ciągu pochmurno z opadami. Na wschodzie i w środku kraju dniem odwilż, przy wiatrach południowo - wschodniach, na zachodzie lekki mróz, przy wiatrach północnych i północno - zachodnich.

Z ŻYCIA PARTJI

O. K. R. WARSZAWA. W środę, dnia 18 lutego r. b. o godz. 7-iej wiecz. w lokalu Długa 19 odbędzie się zebranie członków Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS. Warszawa.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

WTOREK, 17 B. M.

NOWE-BRUDNO, godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu.

OGHOTA, godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu.

KOŁO ELEKTROWNI P. P. S., godz. 6-iej wiecz. w lokalu Czerwonego Krzyża 20. Zebranie członków Koła.

KOŁO KOLEJARZY P. P. S., godz. 4 po poł. w lokalu Siedziwna 5, m. 10 odbędzie się zebranie członków Koła.

ŚRODA, 18 B. M.

WOLA-CZyste, godz. 7 wiecz., posiedzenie Komitetu.

JEROZOLIMA, godz. 7 wiecz., posiedzenie Komitetu.

RUCH ZAWODOWY

KOMUNIKAT Z RADY ZAWODOWEJ
W piątek, dnia 20 lutego r. b., o godz. 7 wiecz., w lokalu Rady Zawodowej, ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój 38, odbędzie się zebranie Prezydium Rady. Członkowie Prezydium obowiązani są przybyć punktualnie.

Sekretariat.

Telefon Rady Zawodowej: 325-31.

ODCZYTY W ODDZIALE KUCHMISTRZÓW Z. P. P. G.-H. w Warszawie. Wtorek, dn. 17 lutego r. b. o godz. 6-iej po poł. odczyt dr. L. Babeckiego na temat: „Środki konserwacyjne”.

Oprócz powyższego odczytu kol. W. Bawarski wygłosi odczyt na temat: „Ryby, Homary, Ostrygi, Ślimaki, Zaby w sztuce kulinarnej”.

Kursy zawodowe odbywają się dwa razy tygodniowo: wtorek i czwartek o godz. 6-iej po poł. w lokalu Oddziału, ul. Krakowskie Przedmieście 4, m. 5.

Kursy i odczyty są bezpłatne, bez różnicy należenia do organizacji.

RUCH KOBIECY

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S. We wtorek, 17 b. m. 1931 r. b. w lokalu, Leszno 53, odbędzie się herbata dla członkiń Wydziału.

Organizacja

Młodzieży T. U. R.

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ. W czwartek, dnia 19 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu przy ul. Długiej 19 odbędzie się II zebranie z cyklu „Najważniejsze zagadnienia polityki socjalistycznej” z odczytem tow. posła Zygmunta Zaremby p. t. „Zagadnienia planowej gospodarki a pięcioletni plan gospodarczy Rosji Sowieckiej”. Wstęp wolny dla członków bratnich organizacji robotniczych.

KOMITET WYKONAWCZY. W środę, dnia 18 b. m. odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Wykonawczego Warsz. Org. Młodz. TUR. Na porządku dziennym sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego Org. Młodz. TUR. Obecność wszystkich członków Egzekutywy i Komitetu Wykonawczego obowiązkowa.

KOŁO IM. L. MISIOŁKA. Dzielnia 95. W czwartek, dnia 19 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków koła. Udział wszystkich członków koła obowiązkowy.

OSTATKI. Koło im. L. Misiołka urządza dzisiaj o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Dzielnia 95, wieczornicę towarzyską.

KOŁO IM. DASZYŃSKIEGO (Nowosielecka 1). Dziś o godz. 7-iej wiecz., odbędzie się ogólne zebranie koła z referatem tow. Garlickiego.

KOŁO IM. T. JASZKOWSKIEGO (Chocimska 23). W środę, 18 b. m., o godz. 7 w. odbędzie się ogólne zebranie członków Koła z referatem tow. Hartmana.

KOŁO IM. K. PRAUSSA (Czerwonego Krzyża 20). W środę, 18 b. m., o godz. 7 w. odbędzie się zebranie Sekcji Samokształceniowej z referatem tow. Orenburga.

REFERAT „CZERWONEGO HARCERSTWA” przy K. C. Org. Mł. TUR. odbędzie swe posiedzenie we wtorek, 17 b. m. o godz. 8 wiecz., Wawerska 7.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

NIEMIECKIEGO, FRANCUSKIEGO, ROSYJSKIEGO lekcji, konwersacji i korespondencji udzielam gruntownie.

Ceny b. przystępne. Marszałkowska 91 m. 79. Tel. 703-01 (ogólny). Do 10 rano.

ZREDUKOWANY były wojskowy, Kaniowczyk, poszukuje pracy woźnego lub jakiegokolwiek, za skromne wynagrodzenie. Na żądanie złożyć rekomendację. Krucza 9 m. 29 Jan Hryniewiczcki.

KRONIKA STOLECZNA

BADANIE POWIETRZA.

Z polecenia departamentu służby zdrowia, państwowa szkoła higieny przystąpiła do badania powietrza w stolicy z punktu zakurzenia i zadymienia oraz jaki jest wpływ gazów z autów oraz innych samochodów na zanieczyszczenie powietrza. W tym celu w 25 różnych punktach miasta wspomniana instytucja umieściła na słupkach przewodników tramwajowych szklane słoje t. zw. kurzomierze. Co miesiąc są one zdejmowane, a na ich miejsce zawieszane nowe. Kurzomierze z zawartością oddawane są do dyspozycji kierownika oddziału inżynierji sanitarnej w szkole higieny, inż. Śniowicza, który dokonywa prób o ilości kurzu i gazów

chemicznych w powietrzu. Badania będą trwać rok.

USPRAWNIENIE AUTOBUSÓW.

Wprowadza się pewne zmiany do rozkładu jazdy autobusów miejskich, które przyczynią się do wzmoczenia intensywności ruchu na niektórych liniach w godzinach największego obciążenia. Najwięcej jest obciążona linia A i A-bis w godzinach rannych i popołudniowych, poza tym wieczorem, gdy publiczność udaje się do teatrów.

SKONFISKOWANY ETER DLA SZPITALI.

Urząd śledczy zawiadomił Magistrat, że posiada na składzie u siebie 19 litrów eteru niewiadomego pochodzenia. Eter ten postanowiono, zgodnie z decyzją prokuratora oddać na rzecz szpitali miejskich.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

Przy ulicy Niecałej 5, terminator szewski 18-letni Roman Szczudziński, będąc pijany, zadał sobie nożem szewskim 3 rany ciężkie lewego i prawego uda.

— 17-letnia Emilja Głowacka, przy mężu (Pańska 64), po sprzeczce z rodziną w przyszłym rozstroju nerwowego, otrula się kwasem solnym.

JESZCZE JEDNA OFIARA KRYZYSU

45-letnia Ele Weinstok był właścicielem przedsiębiorstwa jubilerskiego oraz długoletnim kupcem w tej branży. W ostatnich czasach, z powodu przeżywanego kryzysu gospodarczo - finansowego, Weinstok założył w opłacie podatków i długów prywatnych. Nadto jeszcze trzy firmy z Krakowa, Lwowa i Katowic wniosły skargi przeciwko W. do prokuratora z powodu nieuregulowania należności za towary wzięte w komis. Ostatnie fakty przygnębiająco wpłynęły na

solidnego dotychczas kupca. Wczoraj Weinstok, po długich staraniach, zdołał wreszcie zebrać 800 zł. Brakowało mu jeszcze 200 zł, których nie mógł z nikąd pozbyczyć. Położenie bez wyjścia spowodowało nieoczekiwany tragiczny finał. Nastąpił atak. Przerazona rodzina wezwała kilku lekarzy, którzy stwierdzili śmierć wskutek pęknięcia serca. Zmarły pozostawił żonę i dwoje dzieci. Pogrzebem zajęto się tow. „Ostatnia Polska”.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE GAZEM

Przy ul. Niskiej 60 w 2-pokojowym lokalu frontowym na I piętrze zamieszkiwał garbarz, współwłaściciel nieruchomości (Wolność 6), wdowiec 55-letni Julian Miśński.

W kuchni zamieszkiwała sublokatorka Marja Majewska wdowa.

W ub. niedzielę M. powróciwszy w południe do domu, więcej już nie wychodził. Dziś około godz. 8-iej sublokatorka wyszedłszy do przedpokojku, poczuła woń gazu. Ponieważ na pukanie M. nie odpowiadał, wówczas sublokatorka zawiadomiła dozorcę, ten zaś wybił szybki nad drzwiami.

W pokoju ujrzano leżącego w łóżku właściciela lokalu.

Fonieważ otwór w drzwiach był mały, przeto policjant z 5 komis. po drabinie, a następnie po okiennicy, wdrapał się na balkon, z którego po wybiściu szyby znalazł się w mieszkaniu. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Jak się okazało, M. zapalił maszynkę gazową i postawił na niej rurę, służącą jako ogrzewacz.

W nocy, z niewiadomej przyczyny płomień zgasił, wydzielał się gazem zaś — zatruli się. M. pozostawił córkę.

DŁON W TRYBACH

W fabryce przy ul. Burakowskiej 9, tokarz, 42-letni Szymon Rozenberg, w czasie pracy doznał poszarpania w trybach ma-

szyny palca prawej ręki. Nieszczęśliwego przewieziono na opatrunek do ambulatorjum pogotowia.

6 OFIAR ŚLIZGAWICY

W ciągu doby ubiegłej pogotowie udzieliło pomocy 6 ofiarom ślizgawicy. Są to: Jan Strowski, Stefan Kubiak, Andrzej Zarzycki,

Bronisława Kucharczykowa, Eugenja Korzeniowska i Bronisław Pawłowski.

OFIARY SPORTÓW ZIMOWYCH

Przy ul. Leszno 53 (Ogrodowa 12) na ślizgawce upadł i otrzymał 2 rany tużowe prawej dłoni uczeń, 18-letni Karol Kuch. — Również na ślizgawce, w Marymoncie

upadł i doznał potłuczenia prawego stawu skokowego 18-letni Moszek Zuchman. Kuch i Zuchman (bez pracy) otrzymali pomoc w ambulatorjum pogotowia.

ROZPACZ OKRADZONEJ

Na dworcu Warszawa Główna zasłabła, wskutek ataku sercowego, 23-letnia Wanda Bajerowa, przy mężu (Brwinów). Chorą zaopiekowała się delegatka Misji Dworcowej. Okazało się, że B. skradziono torebkę z pe-

wną sumą gotówki i drobiazgami, wskutek czego nie mogła pojechać do domu. Nieszczęśliwa pozostała na noc w schronisku Misji na dworcu.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki o g. 8 „Orfeusz w piekle”

Narodowy o g. 8 „Piękne Polki”

Nowy o g. 8 „Rozkosz uczciwości”

Letni o g. 8 „Noc Sylwestrowa”

TEATR „ATENEUM”. Gra codziennie „Ulicę” Rice’a.

TEATR WIELKI: Dziś „Orfeusz w piekle”.

TEATR NARODOWY, Dziś „Piękne Polki”.

TEATR NOWY. W dalszym ciągu sztuka L. Pirandolla „Rozkosz uczciwości”.

TEATR LETNI. Dziś „Noc Sylwestrowa”.

TEATR POLSKI. Codziennie „Katarzyna”.

TEATR MAŁY. Dziś „Jas z księżycą”.

TEATR „QUI PRO QUO”. „Nos do góry”

TEATR REWJA „MORSKIE OKO”, Re-

wia karnawałowa: „Halol Malicka i Sawan”.

TEATR „WESOŁY WIECZÓR”. Rewja p. t. „Tylko dla dorosłych”.

„OPERETKA WARSZAWSKA”. Powtórzenie premiery „Noce w Kairze”.

TEATR „NOWY ANANAS” (Marszałkowska 114): „U nas najtaniej”.

MIGNON: „Jedziemy do Angoli”.

SZOPKA POLITYCZNA. „Z Pegazem, pod gazem”. Szopka polityczna Marjana Hemara, Jana Lechonia i Juliana Tuwima

PREMIERA MARJUSZA MASZYŃSKIEGO. Teatr Mały występuje we środę z premierą komedji „Koniec i Początek”, której autorem jest sławny artysta Teatrów Polskiego i Małego, Marjusz Maszyński.

Ze względu na osobę Maszyńskiego premiera oczekiwana jest z wielkim zainteresowaniem, spotęgowanem jeszcze przez udział autora, który we własnej sztuce gra jedną z głównych ról obok Janiny Romanówny, Ludwika Fritschego i Zofji Modrzejewskiej. Poza tym udział biorą pp. Kawińska i Małkowska.

Reżyseruje Aleksander Węgierko.

Dekoracje Karola Frycza.

Kino dźwiękowe ATLANTIC

Chmielna 33. Początek 6, 8, 10.15

Dziś

RAMON NOVARRO

w najwspanialszym arcydziele dźwiękowym „PORUCZNIK ARMAND”

Nad program: Aktualności i dodatki dźwięk.

Kino „WISŁA” Tamka Nr. 34

vis a vis Cyrku

Wielki film erotyczny

„EROTICON”

Z ITĄ RINĄ

NA SCENIE: Występy artystów.

Ceny od 1 złotego

Kino dźwiękowe

MAJESTIC NOWY-ŚWIAT Nr. 43

pocz. 6, w niedz. i święta 4

Janet Gaynor i Charles Farrell

w wspaniałym, pełnym humoru. śpiewu i tańca filmie dźwiękowym

„NOC NIESPODZIANEK”

NAD PROGRAM: najnowsze dodatki dźwięk.

Ceny miejsc od 1 złotego

KINO-TEATR KOMETA Chłodna 49

Tel. 48-51

„Bohaterski Komendant”

Rozruchy w Chinach.

Na scenie występy artystów: Nina Bielicz, Henio Domański, Kazimierz Chrzanowski, Stanisława Bałcerakówna, Konrad Ostrowski, Irena Topolnicka, Adam Daal oraz Girls balletu K. Ostrowskiego.

KINO-REWJA ZNICZ

ŚNIADECKICH 5, TEL. 11405

Dziś wielka sensacyjna PREMIERA

Najpotężniejszy film świata

„BIAŁE CIENIE”

NA SCENIE rewja w 12 odsłonach p. t. „HOCKI — KLOCKI” z udziałem całego zespołu pod kier. I. Truszkowskiego oraz gościnne występy trio ZRODOWSKICH z „Casina de Paris”. Tylko kilka dni. — Korzystajcie z okazji.

Ceny miejsc od 1 zł 25 gr.

Początek o g. 5 pp., w niedz. i święta 2 pp

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40. Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11,58 — 12.10. Sygnał czasu. 12.10 — 13.10. Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10—13.25. Komunikat meteorologiczny. 13,25 — 14.45. Przerwa. 14,45 — 15.00. „Z życia Polskich Zesp. Śpiewaczych”. 15,00 — 15,35. Przerwa. 15,35 — 15,50. „Chwilka lotnicza” — wygl. red. J. Piotrowski. 15,50 — 16,10. „Marynarka wojenna niemiecka i polska” — wygl. p. J. Ginsbert. 16,15 — 17,00. Muzyka z płyt gramofonowych. 17,00 — 17,15. Wywiad p. Meliny z dyr. teatru „Ateneum” p. Stefanem Jaraczem. 17,15 — 17,40. „Zadanie chemika w muzeum sztuki” — wygl. prof. L. Wygrzywalski. 17,45. Popularny koncert symfoniczny. 18,45 — 19,10. Rozmaitości. 19,10 — 19,25. Giełda rolnicza. 19,25 — 19,35. Muzyka z płyt gramofonowych. 19,35 — 19,40. Odczytanie programu na dzień następny. 19,55 — 20,00. Muzyka z płyt gramofonowych. 20,00—20,15. „Wśród książek”. Przegląd najnowszych wydawnictw. 20,15 — 21,00. Recital skrzypcowy W. Kochańskiego. 21,00 — 21,15. Kwadrans literacki. „Romans na Ukrainie”. 21,15 — 2,45. Muzyka taneczna z Gastronomii. 22,45 — 23,00. Komunikaty. 23,00 — 24,00. „Eteryczne zapusty” — wesola audycja pióra p. T. Strzetelskiego.

11.40. Przegląd Prasy Krajowej PAT.

11,58 — 12.10. Sygnał czasu. 12.10 — 13.10.

Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10—13.25.

Komunikat meteorologiczny. 13,25 — 14,45.

Przerwa. 14,45 — 15.00. „Z życia Polskich Zesp. Śpiewaczych”.

15,00 — 15,35. Przerwa. 15,35 — 15,50. „Chwilka lotnicza” —

wygl. red. J. Piotrowski. 15,50 — 16,10.

„Marynarka wojenna niemiecka i polska” —

wygl. p. J. Ginsbert. 16,15 — 17,00. Muzyka

z płyt gramofonowych. 17,00 — 17,15.

Wywiad p. Meliny z dyr. teatru „Ateneum”

p. Stefanem Jaraczem. 17,15 — 17,40. „Za-

danie chemika w muzeum sztuki” — wygl.

prof. L. Wygrzywalski. 17,45. Popularny

koncert symfoniczny. 18,45 — 19,10. Roz-

maitości. 19,10 — 19,25. Giełda rolnicza.

19,25 — 19,35. Muzyka z płyt gramofono-

wych. 19,35 — 19,40. Odczytanie programu

na dzień następny. 19,55 — 20,00. Muzyka

z płyt gramofonowych. 20,00—20,15. „Wśród

książek”. Przegląd najnowszych wydawn-

ictw. 20,15 — 21,00. Recital skrzypcowy

W. Kochańskiego. 21,00 — 21,15. Kwadrans

literacki. „Romans na Ukrainie”. 21,15 —

2,45. Muzyka taneczna z Gastronomii. 22,45

— 23,00. Komunikaty. 23,00 — 24,00. „Ete-

ryczne zapusty” — wesola audycja pióra

p. T. Strzetelskiego.

Co wyświetlają kina?

ATLANIC: „Porucznik Armand”.

APOLLO: „Serce na ulicy”.

CAPITOL: „Na Sybir”.

CASINO: „Hai Tang”.

COLOSSEUM: „Niebieski motyl”.

FILHARMONJA: „Wielka parada”.

KOMETA: „Bohaterski komendant”.

MAJESTIC: „Noc niespodzianek”.

MIEJSKI: „Lokomotywa Nr. 2329”.

PALACE: „Królowa buzarów”.

POLA NEGRI PALACE: „Porucznik Armand”.

PAN: „Indyjski grobowiec”.

SPLENDID: „Wyspa zatopionych serc”.

STYLLOWY: „Karkołomne zakręty”.

TECZA: „Syn białych gór”.

UCIECHA: „Moje słoneczko”.

WISŁA: „Niebezpieczny romans”.

FORUM: „Upiór stepu”.

HOLLYWOOD: „Złote bagno”.

ZNICZ: „Białe cienie”.

KINO „1 ZŁOTY”: „Cesarskie klejnoty”

i „Lu na urlopie”.

LUX: „Awanturka z Biarritz”.

OSTATNIE 2 DNI

za 80 groszy można podziwiać

w COLOSSEUM Emila JANNINGSA i Marlenę DIETRICH w najlepszym filmie sezonu „NIEBIESKI MOTYL”

POLA NEGRI PALACE

Pl. Teatralny Początek 6, 8, 10.15
W soboty i niedziele początek o 4-iej

RAMON NOVARRO

w najwspanialszym arcydziele dźwiękowym „Porucznik Armand”

Nad program: Aktualności i dodatki dźwięk.

Aparatura Western Electric.

Kino FILHARMONJA

J

SZTAFETA ROBOTNICZA

TYGODNIK SPORTOWY

Rok III

Warszawa, 17 lutego 1931 r.

Nr. 7

II-ga Zimowa Olimpiada Robotnicza w Mürzuschlag

II-ga Zimowa Olimpiada Robotnicza w Mürzuschlag zakończyła się. Ciche zazwyczaj miasteczko, położone w cudownej okolicy Simmeringu, niebawem ożywiło się na czas Olimpiady. Setki zawodników, tysiące widzów i cały szereg zawodów zmieniły życie miasta wprost do niepoznania.

Na Olimpiadę zjechało się 928 zawodników 8 krajów, a mianowicie: z Austrii, Czechosłowacji, Łotwy, Finlandji, Niemiec, Węgier i Szwajcarii. Prócz tego przybyło przeszło 7.000 widzów.

Program Olimpiady był bardzo bogaty i obejmował oprócz zawodów sportowych cały szereg uroczystości, związanych z życiem organizacyjnym sportu robotniczego.

Obawy o złą pogodę okazały się płonne. Wprawdzie jeszcze 4 lutego pogoda była niepewna, jednak podczas całego przebiegu Olimpiady mróz zapanował nad miastem.

Otwarcie zawodów nastąpiło we czwartek rano, 5 lutego, zawodami łyżwiarskimi. Na stadionie łyżwiarskim, przybranych flagami i chrągami, rozpoczął się bieg mężczyzn na 500 mtr. Tłumy publiczności, której zebrało się ponad 9.000, przywitały niemilkłymi oklaskami pierwszych ukazujących się zawodników.

W biegach łyżwiarskich, jak zresztą i w konkurencjach narciarskich, na pierwszy plan wybijali się zawsze Finowie. Pierwsze 3 miejsca tutaj również przypadły w udziale Finom.

Wyniki poszczególne:

Bieg 500 mtr.

1) Virtanen (F) 48,4 sek., 2) Pihl (F) 49,4 sek., 3) Flinc (F) 50,4 sek., 4) Vitthofs (Łotwa) 52,5, 5) Dale (Ł.) 57,6 sek.

Bieg 5.000 mtr. wygrali również Finowie.

1) Pihl (F) 9:32,00, 2) Virtanen (F) 9:36,2, 3) Flinc (F) 9:43,4, 4) Vitthofs (Ł.) 9:47, 5) Mandl (Austria) 13:02.

W międzyczasie na samym stadionie odbyły się konkurencje w jeździe figurowej kobiet i mężczyzn, przy czym tu pewną przewagę wykazali Austriacy.

Wyniki męskie.

1) Vilnins (Ł.) 141 pkt., 2) Schlichfinger (Austria) 133 pkt., 3) Aigner (A) 123,7 pkt.

Wyniki kobiece.

1) Gönner (Austria) 32,6 pkt., 2) Ricker (A) 28 pkt., 3) Ronay (A) 27,9 pkt.

Potem zostały rozegrane biegi dla dzieci. I tak w biegu na 3.000 mtr. dla dzieci od lat 13 — 14 zwyciężył Rust Johan w czasie 11 m. 6 sek., w

biegu na 1000 mtr. dla dzieci od lat 8 — 11 wygrał Osberger w 2 min. 40 sek. i wreszcie w biegu na 200 mtr. dla dzieci od 6 — 7 lat zwyciężył Hriberscheck w czasie 25 sek. W biegach dziecięcych wzięło udział przeszło 130 osób.

W ostatnim wreszcie biegu kobiecym na 4.000 mtr. startowało 33 osób, przyczem wyniki były następujące: 1) Latinen (F) 12:50, 2) Korholin (F) 13:01, 3) Suva-te (F) 13:36, 4) Hadlich (Austria) 15:46, 5) Deutsch (A) 15:49, 6) Slavikowa (Czechy) 15:50.

Po zawodach wieczorem odbyło się uroczyste, oficjalne otwarcie Olimpiady. Wszyscy zawodnicy wraz z przedstawicielami swych drużyn zbrali się w ratuszu, gdzie burmistrz Mürzuschlaga, tow. Preprost, zagał uroczystość. Po zagajeniu nastąpiło odczytanie depezy gratulacyjnych, przysłanych od wszystkich robotniczych związków sportowych świata, oraz przemówienia przedstawicieli władz sportu robotniczego, między innymi tow. Deutscha, Kalnina, Fohringera, Lindnera i innych.

Na zakończenie zawodnicy przedzielili na sztafarami oraz została odśpiewana „Międzynarodówka”. Następnym dniem został otwarty biegiem narciarskim na dystansie 10 km. dla mężczyzn. Startowało 43 zawodników, bieg ukończyło 42.

Start nastąpił na wysokości 1560 mtr. Różnica wysokości na trasie wynosiła 900 mtr.

Pierwszy przybył do mety Mannhardt (Niemcy) w czasie 24:4, 2) Berner (Austria) 25:25. Pierwszy ze Szwajcarów był Krejtn na 16 miejscu z czasem 28 min.

W biegu tym Finowie nie brali udziału.

W biegu jazdowym na 3 km. walka odbyła się głównie pomiędzy Niemcami i Austriakami. Pierwsze 3 miejsca zajęli Austriacy. 1) Brunner 4 m. 12 sek., 2) Hintermüller, 3) Hrebtschek po 4:14, 4) Wagner (N), 5) Steller (N) po 4:58. Startowało 49 zawodników.

W tymże biegu dla kobiet zwyciężyła Greier w 8:40, 2) Stanek w 9:40. 3) Wanjek 13:33 — wszystkie z Mürzuschlaga.

W biegu tym dużą przeszkodą był spady w nocy śnieg, dochodzący do 1 mtr. grubości.

Ze względu właśnie na zbyt duży śnieg bieg na 30 km. nie doszedł do skutku.

Następnym punktem programu był bieg drużynowy z 5 kg. obciążenia na 8 km.

Startowało 65 drużyn, do mety doszło 61.

Wyniki:

1) Innsbruck 29:40 min., 2) Mürzuschlag 33 min., 3) Indenburg 33:04 min., 4) Wiedeń XVI 33:53 min., 5) Verband 34:25 min.

6 km. dla kobiet.

Do biegu tego stanęło 25 zawodniczek i wszystkie bieg ukończyły.

1) Latinen (F) 17:44 min., następne dwie również Finki, 4) Slavikowa (Cz.) 22:10 min., 5) Mandl (Austria) 22:16 min.

Na stadionie w tym samym czasie odbyły się biegi łyżwiarskie na 1.500 mtr. i 10.000 mtr. oraz jazda parami, i 3 mecze hokejowe.

1.500 mtr.

1) Virtanen (F) 2:39 min., 2) Pihl (F) 2:40,4 min., 3) Flinc (F) 2:41 min., 4) Vitthofs (Ł.) 2:48,2 min., 5) Dale (Ł.) 2:57,7 min.

10.000 mtr.

Polska — Niemcy

W przyszłą niedzielę t. j. 22 lutego o godz. 12 w sali teatru Nowości ul. Bielańska 5, odbędzie się, poraz pierwszy urządzony, mecz bokserski pomiędzy robotniczymi reprezentacjami Polski i Niemiec. Obie reprezentacje składać się będą z najlepszych zawodników.

Walki odbędą się w 8 wagach.

Walczą: Waga papier. — Rothols — Kurc (N).

Waga musza — Wódkowski — Heller (N).

Waga kogucia — Olszewski II — Goss (N).

Waga piórkowa — Pankiewicz — Kunze (N).

Waga lekka — Głowacki — Listian (N).

Waga półśrednia — Kostrzewa — Niedergesäs (N).

Waga średnia — Lamberblatt — Lerch (N).

Waga półciężka — Durawa — Rohleder (N).

Najciekawszą walką będzie spotkanie Głowacki — Listian w wadze lekkiej.

KURSY Z. R. S. S.

W miesiącu lutym zostały zorganizowane przez ZRSS dwa kursy instruktorskie, jeden dla kobiet, drugi dla mężczyzn. Kurs kobiecy zakończył się dn. 12. Na program zakończenia złożyły się popisy gimnastyczne i plastyczne kursu, śpiewy, produkcje taneczne sekcji dziecięcej Skry i wreszcie rozdanie świadectw. Na zakończeniu obecni byli: p. Kudelska, przedstawicielka P. W. W. F. senator tow. Kopciński, tow. dr. J. Michałowicz.

Wczoraj został otwarty dwutygodniowy Kurs Instruktorski męski na który zgłosiło się przeszło 40 uczestników przeważnie z prowincji. Uczestnicy kursu mieszkają w bursie przy ul. Czerniakowskiej 131.

ROMAN GUL.

28)

GENERAL BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego Halina Pilichowska.

W bufecie resursy kupieckiej dzwoniły talerze, widełce, strzelały korki butelek. Maski, ludzie bez masek, obśledli stoły. Daremnie Azef z towarzyszami szukał miejsca. Lokaj zaprowadził ich do zimowego ogrodu. Tu pod palmami byli niemal sami. Azef był skupiony. Sawinkow zamienił ze Szwajcarom kilka zdawkowych słów. Szwajcar robił wrażenie automatu: pewny i dokładny.

— Przywieźliście dynamit? — zapytał cicho Azef, zwracając się do Szwajcera.

— Tak.
— I przygotowaliście pociski?
— Tak.
— Ile macie?

— Osiem. Magę zrobić jeszcze trzy — powiedział Szwajcar, zaciągając się papierosem.

— Tak, tak — rzekł po pauzie Azef. — A jak tam twój wywiad, Pawle Iwanowicz?

— Dobrze. Jegor i Józef trzykrotnie widzieli karetkę. Obie dorożki stoją tuż koło departamentu.

— To niebezpiecznie, uprzedź, by tego nie robili.

— Mówiłem. Oni nie dostrzegają żadnego śledzenia.

— Mimo to uprzedź. Koło samego domu niema co stać. To niepotrzebne. A jak „poeta”? I co ty sądzisz, masz jakiś plan?

— Tak, zewnętrzny wywiad zupełnie wystarcza. Dowiedzieliśmy się, że każdego czwartku wyjeżdża Plewe z Fontanki ku Nowie i bulwarami jedzie do Zimowego pałacu. Wraca tą samą drogą. Skoro to jest jasne. Skoro pociski są gotowe. Ludzie są. Czegóż więc jeszcze brak? Plewe będzie zabity, to arytmetyka.

Azef spojrział na niego, powiedział: — Nietylko nie jest to arytmetyka, ale nawet nie jest to rachunek różniczkowy. Tak planów nie opracowuje się. Gdyby wszystko tak gładko szło, to dawno już wytlukilibyśmy wszystkich ministrów.

Szwajcar milczał, nie patrząc na żadnego z nich.

— Żadnych różniczek tu niema —

rzekł przywoczo Sawinkow — plan jest prosty, a prostota planu to zawsze plus.

— No, gadaj bez filozofowania, — przerwał mu z uśmiechem Azef — jak masz zamiar plan swój przeprowadzić?

— Najlepiej tak. Pokoiliłow chce za wszelką cenę być tym, który rzuci. A więc...

— Co to znaczy, za wszelką cenę? — przerwał Azef.

— On powiada, że wyprzedził go Karpowicz, Bałmaszow, Kaczura, że on nie może już czekać.

— Co za bzdury! Gwiżdże na to, czy on może, czy nie może czekać. Jestem kierownikiem O. B. i rzucić będzie ten, kogo wyznaczę. Dla hysterji Pokoiliłowa nie będę ryzykował akcji.

— Tu nie idzie o histerję. Pokoiliłow jest dobrym rewolucjonistą, ufam mu. Zrobi robotę. I nie widzę powodów, dlaczego nie miałby pójść pierwszy?

— No? — przerwał Azef.

— Pokoiliłow z dwiema bombami będzie pierwszy wprost na Fontance koło domu Stieglitz, Boryszański z dwiema bombami stanie bliżej Newy. Jeżeli Pokoiliłow nie będzie mógł rzucić lub rzucić źle, to Abram dobije karetkę. Sazonow, jako dorożkarz, też weźmie bombę i stanie koło departamentu policji. Jeśli będzie mu wygodnie rzucić bombę przy wyjeździe Plewego, to ją rzuci.

Azef kreślił ołówkiem na papierowej serwetce, nawet, zdawało się, nie słuchając.

— No, a jeśli Plewe pojedzie Pantelejmonowską ulicą i Litejną, co wtedy?

— patrzył pogardliwie na Sawinkowa.

— Wtedy na Moście stać będzie Kalajew. Jeśli Plewe pojedzie Litejnym, Kalajew da znak, Pokoiliłow i Boryszański zdążyą przejść.

— Bujda — powiedział Azef — plan ten jest do niczego. To nie plan, a g... Z takim planem można baby z pod kościółków zabijać, a nie ministra. Robotę trzeba odłożyć. Mało dotąd zrobiłeś, a ze skąpymi informacjami niema co pchać się. To znaczy tylko niepotrzebnie narażać ludzi i całą sprawę. Ja na to nie zgadzam się.

— Kelner! — skinął Azef — butelkę sodowej!

Sawinkow był wściekły. Gniewało go, że niezadowolony zarzuty wytycza się przy nowym towarzyszu. Przeczekał, aż kelner odkorkował zwiłgotniałą butelkę i nalał Azefowi do szklanki. Gdy kelner odszedł, zaczął Sawinkow z podnieceniem.

— Jeśli nie jesteś zadowolony z mojej pracy, to kieruj sam. Z moim planem zgadzają się Sazonow, Pokoiliłow, Maciejewski, „poeta”, Abram, nie znam zdania towarzysza „Leopolda” — zwrócił się w stronę siedzącego spokojnie Szwajcera — ale wszyscy inni towarzysze są pewni że przy tym planie mamy 99 na 100, że zabijemy Plewego.

— A ja tego nie widzę — rzekł Azef, popijając wodę.

Najciekawszym punktem programu były skoki. Tu uwidoczniła się wysokość i bardzo wyrównana klasa zawodników.

Skoki w kombinacji.

1) Talsi (F) 42 i 43,5 m. pkt. 36,71, 2) Hess (N) 39,5 i 41 m. pkt. 35,38, 3) Häusler (N) 43,5 i 44,5 m. pkt. 35,33, 4) Halvorsen (F) 41 i 44 pkt. 33,75, 5) Wagner (Austria) 37,5 i 39,5 m. pkt. 32,08.

Skoki utrudniał bardzo silny wiatr.

Skoki.

1) Häusler (N) 46,5 m. pkt. 18,113, 2) Talsi (F) 44,5 m. pkt. 18,05, 3) Günther (A) 44 m. pkt. 17,58, 4) Kuntz (N) 44½ m. pkt. 17,443, 5) Körner (N) 46½ m. pkt. 17,307.

W tej konkurencji widać było wielką różnicę stylów pomiędzy zawodnikami.

Udział brało ponad 100 zaw.

Na zakończenie dnia odbył się finałowy mecz hokejowy pomiędzy Łotwą i Austrią.

Austria — Łotwa 3:2 (1:0, 1:0, 1:0, 0:3).

W obecności 5.000 widzów Austria pokonała po ciężkiej walce swego przeciwnika, wykazując się pierwszą rzędną techniką. Łotwa była szybsza, lecz gorzej strzelała. Austria wygrała zasłużenie. Tym sposobem Austria została mistrzem robotniczym.

W godzinach wieczorowych został utworzony olbrzymi pochód, który przeszedł ulicami miasta do stadionu i z powrotem na ratusz. W pochodzie wzięło udział 9.000 osób z 3.000 pochodni. Pochód wyglądał wspaniale.

Co chwila z pośród widzów, zebranych na chodnikach, wrywały się okrzyki na cześć sportu robotniczego. Po przybyciu na ratusz pochód rozwiązał się, poczem nastąpiła akademia pożegnania.

Podczas akademii występowali artyści wiedeńscy, chóry i orkiestry robotnicze, oraz grupy gimnastyczne. Akademia zakończyła się przemówieniami, w których wyrażano nadzieję spotkania się ponownego na Olimpiadzie Letniej.

Olimpiada Zimowa była naprawdę wielką manifestacją sportu robotniczego i zbliżeniem się proletariatu. Zostało jeszcze raz udowodnione, że robotnikom żadne sporty nie są obce.

Organizacja zawodów wspaniała. Wszystkie te objawy pozwalają mieć nadzieję, iż Olimpiada w Wiedniu będzie naprawdę imponującą. Starajmy się więc wszyscy tam być; środkiem do osiągnięcia tego będzie oszczędzanie i to już od teraz.

K. B.

— No to pomów sam z towarzyszami, może oni ciebie przekonają.

— Trzeba iść na pewniaka. A jeśli nie na pewniaka zrobić, to lepiej wcale nie robić. — Azef oparł się o poręcz krzesła, patrząc na wzburzonego Pawła Iwanowicza.

— Jak uważasz, swoje zdanie wypowiedziałem. Podtrzymuję je — powiedział Sawinkow. — A więc nakreśli swój plan.

Azef milczał.

— A co wy sądzicie, towarzyszu „Leopoldzie”? — zwrócił się do Szwajcera.

Szwajcar spojrział na Azefa spokojnie i pewnie.

— Mój udział w tej robocie jest czysto techniczny. Wykonałem go. Osiem pocisków jest gotowych. Co zaś do planu Pawła Iwanowicza, to sądzę, że przy pewnym opracowaniu szczegółów całkowicie nadaje się. — Powiedziawszy to, umilkł, nie patrząc na współtowarzyszy.

— A ja sądzę, że to zły plan — powtórzył z uporem Azef — i planu tego nie zaaprobuje.

Akurat w drzwiach zimowego ogrodu zjawiono się czerwone domino pod rękę z średniowiecznym rycerzem. Sawinkowowi wydawało się, że maska wskazała go kawalerowi.